

# DZIENNIK KUJAWSKI

**ABONAMENT**  
 miesięczny wynosi w kwiecień 2,70 zł — w agencjach miejscowych 2,90 zł — z odroczeniem 2,85 zł na poczet i z odroczeniem kwartalnie 9,15 zł, miesięcznie 2,28 zł, w agencjach zamiejscowych 3,00 zł, pod opaską w Polsce 5,40 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesyłką w zakładzie, strajkami i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, abonenci nie mają prawa do odszkodowań.  
 Drukarnia i składem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.



**CENA OGŁOSZEN**  
 Miejsce 8 milimetrów jednol. 20 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 50 groszy, w tekście 60 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konta czech. P.K.O. Poznań nr. 304 837. Konta bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 291. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Stefan Przybylski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski.

Redaktor: Stanisław Cielicki.

## W krótkie KRÓL KRÓLÓW

### Strach przed prawdą

Z kół poselskich Stron Narodowego otrzymujemy poniższe refleksje z wiorkowego burzliwego posiedzenia Sejmu:

Widok sali sejmowej podczas wtorkowego przemówienia prof. Rybarskiego stanowił niesłychanie plastyczny obraz obecnej sytuacji politycznej, malujący ją lepiej od wszelkich wywodów publicystycznych.

Obraz ten był zalecie niezwykły. Partja rządowa, zajmująca cały środek izby, wyprawała piękną wrzawę w obecności całego swego rządu, wbrew uroczystemu apelowi marszałka Sejmu, tego marszałka, który w całym szeregu już wypadków dał Blikom Bezpartyjnemu dowody dużej, może za duże, życzliwości. A hełmami tej obstrukcji pól Sajoca z Kolonij, któremu niedawno całe obywatelstwo teje Kolonij, Polacy, Rusini i Żydzi, narodowy, socjaliści i sanatorzy na wielkim, ad hoc zwołanym wiecu uchwalili jednomyślnie votum nieufności, za to, że „urządza sobie barce w magistracie i radzie miejskiej i każe miastu dopłacać sobie do diet poselskich jeszcze 550 zł, za to, że nie robił nie będzie, jak dotąd nie robił”, że „jako zwolennik radykalnych zasad i wywłaszczenia bez odszkodowania kupił 20 morgów ogrodów na przedmieściach Kolonij i skupuje w dalszym ciągu”. (Cytujemy dosłownie ze „Gazety Kolonijjskiej” z dnia 9 lutego 1929 r.)

Na trybunie prof. Rybarski, mówca, którego wszystkie dotychczasowe wystąpienia spotykały się z najlepszym przyjęciem nawet u przeciwników z powodu rzetelności i wysokiego poziomu parlamentarnego, wywołuje zaniepokojenie poważniejszej prasy rządowej, apelującej daremnie do specjalistów z BB. o odparcie zarzutów („Epoka”) silnym głosem, słyszonym bardzo dobrze na galerji dzięki głośnikom, przemawia o konieczności poszanowania prawa, o kredytye zagranicznym, o prawie budżetowym.

A między trybuną i halałsiwa armja p. Sanocja stała dwie kolumny, z prawej pusłowice w Klubu Narodowego, z lewej socjaliści i członkowie Wyzwolenia, dając mowę fizyczną osłone.

Jedyny, jakże znamienity dla dzisiejszej Polski widok! Co spowodowało posłów, z lewicy do udzielenia pomocy „endekowi”? „Partyjniczo, sejmowładztwo” — wołają organy sanacyjne.

Nie panowie! Dzieli nas od lewicy cała przepaść różnic programowych. PPS, i Stronnictwo Narodowe to dwa przeciwne bieguny życia politycznego Polski. Społeczeńie i gospodarstwo my bliżsi jesteśmy prawemu, ani lewemu skrzydlu partji rządowej. Polączyło nas we wtorek i może nieraz jeszcze będzie poczucie groźności przedstawieliwstwa cywilizowanego narodu.

Politycznie Blok Bezpartyjny poniósł klęskę, która wyraziła się w głosowaniu. Za odesłaniem do Komisji wniosku posła Wotnickiego głosowało przeszło trzy piacie obecnych posłów. Zła to wróżba na przyszłość! Stosunek głosów byłby z pewnością s inny, gdyby Blok Bezpartyjny nie poszedł za p. Sanocja.

Dlaczego poszedł?  
 Argumenty, wstawiane ex post przez prasę rządową, są tak słabe, że uciekały się aż do pospolitego kłamstwa. Oto „Kurjer Poranny” pisze, że p. Rybarski był „wice-ministrem przy oskarżonym p. Kucharskim”. Kłamstwo podwójne, bo: 1) p. Kucharski był oskarżony za swą działalność na stanowisku Ministra Przemysłu i Handlu, a 2) prof. Rybarski wcale nie był wice-ministrem skarbu przy Kucharskim, natomiast był nina za urzędowania pp. Wl. Grabskiego i Steczkowskiego na 2 lata przed tem.

Cały ten wypadek z p. Kucharskim był bardzo niednie zaaranżowany, jeśli p. Kucharski popełnił nadużycie, toć — kiedy jk kiedy — ale po przewrocie majowym było dość sposobności do pociągnięcia go przed Sąd. Wszak rząd pomajowy wyłonił go przed Sąd. Wszak rząd pomajowy wyłonił go przed Sąd. Wszak rząd pomajowy wyłonił go przed Sąd.

## Gwałtowna zamieć śnieżna zasypała 6 pociągów

Lwów, 28. 2. Wczoraj we Lwowie obserwowano ciekawy fenomen atmosferyczny. Około godziny 3 w nocy temperatura wyniosła 7 stopni ciepła, nad ranem zaś o godzinie 8 spadła gwałtownie do 10 stopni poniżej zera. Rozpoczęła się nadzwyczaj silna wichura i zamieć, która trwała 6 godzin. Szereg linii kolejowych zostało na nowo zasypanych — 6 pociągów ugrzęzło w zaspach śnieżnych. Na odcinku Paborce — Lwów — Podzamcze ułknął pociąg osobowy 232 i towarowy 872, pod stacją Koropur — pociąg osobowy 2113, koło Dublan pod Samborem — pociąg osobowy 1314, pod stacją Podborzce — pociąg osobowy 215 oraz pod Rzesznią na Linii Lwów — Rawa Roska pociąg towarowy 9397. Do wszystkich tych pociągów wysłano natychmiast brygady robotnicze, oraz zapasowe lokomotywy. Akcja odśnieżna jest w całej pełni. Pasażerowie pociągów, których odgrzebywanie potrwa

dlużej zostali przewiezieni saniami do najbliższych stacji. Opóźnienia pociągów osobowych i pociągów towarowych dochodzą do 488 minut.

W dyrekcyjach stanisławowskiej i lwowskiej położonych na dwóch krańcach Rzpłitej, temperatura jest niemal jednakowa i wynosi 15 do 21 stopni. W okręgu stanisławowskim wskutek nowych śnieżyc ruch pociągów jest bardzo utrudniony. Kilka pociągów ugrzęzło w zaspach.

W dyrekcyj granicznej na linii Puck — Krokowo, która ostatnio została oczyszczona potworzyły się znów tak wielkie zasp, że ułknął w nich pociąg osobowo-towarowy 6281 i dopiero po 772 minutach został wydobyty.

W wileńszczyźnie komunikacja jest w dalszym ciągu bardzo utrudniona. Temperatura wczoraj wynosiła 25 przy silnej zamieci śnieżnej.

## W krótkie KRÓL KRÓLÓW

### ZAMEK W LIMBURGU SPŁONAŁ

Berlin, 26. 2. (AW). Zamek w Limburgu, pochodzący z 13 stulecia stanął 4 dni nad ranem w płomieniach. Zachodnie i południowe skrzydła zamku są już całkowicie spalone. Płonie wschodnia część budynku utrzymana w stylu renesansowym oraz wieża zamkowa. Akcja ratunkowa jest uniemożliwiona przez zamrażanie wody w kranach ratunkowych. Straż ogniowa próbowała pompować wodę z rzeki Lany, przepływającej u podnóża skalistej góry na której stoi zamek. Woda zamrzęła, jednak wskutek silnego mrozu w hydrantach doprowadzających wodę z rzeki na górę.

### POINCARE CHCE WYTRWAĆ

Paryz, 28. 2. (Pat). Poincare oświadczył podobno w kulturalnym izby, iż stosować się będzie do obydwójch parlamentarnych i ustąpi jedynie w tym wywodku, jeżeli liby pozostał w mniejszości.

## Marsz. Piłsudski broni budżetu M S Wojsk

### Mowa w komisji skarbowej Senatu

Warszawa, 28. 2. Na posiedzeniu komisji skarbowej Senatu podczas obrad nad budżetem M. S. Wojsk. zjawiał się marszałek Piłsudski, który wygłosił następujące przemówienie:

#### Głupota pracy Sejmu.

Na wstępie marsz. Piłsudski tłumaczył, dlaczego przemawia w Senacie a w Sejmie zupełnie się nie zjawiał. Uczynił to dlatego, że nie może się zgodzić z rodzajem pracy Sejmu, który stawia ministra nie jako referenta swego przed Sejmem. Jest to zdaniem mojem jeden z tych zwyczajów i obyczajów sejmowych, które należą do przeszłości i które dają w rezultacie głupe prowadzenie pracy. Referent gdyby był nawet najlepszy nie może mieć takiej znajomości budżetu jak sam minister. Z tych względów powiedziałem p. Bartłowi, że nie jestem w stanie podlegać temu nonsensowi. Również lojalnie postąpiłem z referentem p. majorem Kościalkowskim, któremu oświadczyłem, że nie będę w Sejmie referował nie, jeżeli sam nie będzie referentem mego budżetu.

#### Druga przyczyna.

Miałem też i drugi powód, że nie wystąpiłem w Sejmie. Powód ten jest związany z honorem. Wobec tego, że posłowie czysto używają nieprawdy, jakkolwiek praca w Sejmie jest dla oficerów bardzo trudna. Ponieważ zaś w dodatku honor służby nakazuje obronę przedłożonego a przedłożonym jestem ja, nie mogę się zdobyć nigdy na wysyłanie kogokolwiek do Sejmu oprócz mnie samego. Dlatego nie mówłem w Sejmie, a i tutaj w Senacie ograniczyłem się do odniesienia tych poprawek, które porobił Sejm w budżecie.

#### Historja budżetów wojskowych.

Jeżeli porównamy budżety dawniejszych lat i obecnych to zobaczymy: budżet na rok 1924 wynosił na złote dziesięćset przeliczając 1 200 500 000. Budżet na r. 1925 daje 1 247 000 000. Obecny zaś budżet wynosi 814 000 000. Jak więc widzimy budżet obecny jest o 1/3 zmniejszony.

Ta Komisja nie zajęła się p. Kucharskim, czemu nie oddała go w ręce sprawiedliwości? Czemu? Nie wiem. Zamiast tego jesteśmy świadkami faktu, że p. Kucharski oddał sanacji nieocenioną usługę przez sprzedanie lwowskiemu sanatoriumu organu narodowego „Iwowski Polskiego”.

Nie Kucharski tu był przyczyną, ani nawet temperament p. Sanocji, ale zgola co innego, a mianowicie: strach.  
 Obrona p. Krzyżanowskiego wypadła bardzo słabo. Nie dziwota. Profesor kra-

#### Wesołe budżety.

Budżetom dawniejszym dają ja zawsze miarę wesołych budżetów, albowiem smutna historia naszych budżetów wojskowych polega nie na czym innym, jak na kradzieży i na defraudacji. Są to wesołe budżety, gdyż znam wypadki wydawania z budżetów wojskowych na skutek liście z dziewczynkami z publicznych domów, robieniem dla pp. posłów przez pp. ministrów. Z budżetu utrzymywano nie tylko konchanki ale również partje, z budżetu kradziono najbezczelniej w świecie. (Szkoda, że marsz. Piłsudski nie powiedział też zaraz, którzy to ministrowie wojny urzędują z budżetu liście z dziewczynkami — przyp. red.).

#### Groch z kapustą.

Następnie Marszałek przeszedł do punktów zaczerpniętych przez Sejm. Jest ich sześć. P. Marszałek uważa, że trzy z tych punktów nie stanowią istoty budżetu, a są drobnymi i uzbierkami pozycjami. Noszą one nazwę w budżecie wydatki różne, w pozycji tej pomieszaną są najrozmaitsze drobne wydatki, których nie podobna wyszczególniać z osobna. Przy budżecie 800-milijonowym taki „groch z kapustą” przy drobnych wydatkach w pozycje „różne” jest nie do pominięcia. Ale ja się właśnie dziwię, dlaczego to pp. posłowie, którzy zaczęli te pozycje, tak są zamilowani w grochu i kapuście.

Skąd ta nagła i tak perwersyjna miłość do grochu i kapusty. Taki grochowo-kapuściowy pomysł, taki właśnie punkt zaczepienia jest tak oryginalny, że kiedy pracowałem nad tym interesem, który tu załatwiał, to zdumiony myślałem o tendencji ludzi, umięgłych znaleźć zamianowanie grochu i kapusty Panowie posłowie w Sejmie przeszli jeszcze dalej, gdyż co do wszystkich tych punktów Sejm, gdy skreślił tyle a tyle, tyle a tyle, tyle a tyle, bez nadania pozycji, które właśnie chce skreślić, to znaczy, że przeszedł do porządku nawet nad grochem i kapustą, to znaczy że czyniąc nonsense, skrócił go nawet o głowę, jako obiekt nieprzyjemny dla siebie, pozostawiając problem skreślenia poszczególnych pozycji już nie sobie.

owski bronił straconej pozycji wbrew swemu przekonaniu. Kiedy więc z kolei wystąpił prof. Rybarski, konsternacja padła na Blok Bezpartyjny. Ostatni ratunek, jak zwykle w Sanocji.

A skutek? Wprost przeciwny zamierzonemu. Mowa profesora Rybarskiego rozleciała się szeroko po kraju, dotrze wszędzie i otworzy oczy społeczeństwu, które otrzymałoby dowód, że są tacy, co się bują prawdy i których trzeba kontrolować.

Następnie marszałek Piłsudski zwraca się przedewszystkiem do polityki na podręcznik służbowej prziesiedlenia w sumie 11 496 000 zł. Pozytyca ta w poprzednim budżecie wynosiła 29 milionów złotych. Z pozycji tej większa część idzie na podręcznik naukowe i służbowe. Sejm te ważną pozycję dla wyszkolenia armji skreślił, podczas gdy pozostałi roznie drobne i nie istotne. Dalej p. Marszałek bronił funduszy dyspozycyjnych, które uważa za niezbyt wygórowane przy budżecie 800-milijonowym.

#### Fundusze dyspozycyjne.

Fundusze dyspozycyjne toż m. In. również na reprezentację wojska. Ta reprezentacja armji na zewnątrz jest rzeczą nieodzowną i nie można wojskowym odmówić goszczenia u siebie rozmaitych osobistości i często zagranicznych. Na to pieniądze być muszą. Inaczej jest z funduszem dyspozycyjnym sztabu. Jest on jakoby tajemniczy. Nie jest złączony z reprezentacją armji jeno poznanie innych armji, koszty tej pracy są zwykle bardzo duże. Wreszcie druga część funduszy dyspozycyjnych idzie na walkę ze szpiegostwem. Szpiegostwo jest tak gęste i tak silne w Polsce, że ja nazywam Polskę rajem dla szpiegów. Dlatego też te dwa miliony, które Sejm skreślił z funduszu dyspozycyjnego, jako chcę ułatwienia szpiegostwa w Polsce.

Na koniec marszałek Piłsudski stwierdza, że na koniec kończy się jego praca nad budżetem w parlamencie powiedział: Ja rozumiem, że wyszedłem poza normy zwykłych określeń, związanych z krytyką działania Sejmu, że w moich określeniach przekroczyłem normy używane dotąd. Czuję to zupełnie rozmyślnie, czuję to zupełnie spokojnie, gdyż jeżeli ja mam wysłuchiwać, sądzić i mieć jako sprawę groch i kapustę, to muszę mieć z tego powodu i nie strawność. To też tę niestrawność konstatauję.

Po przeprowadzeniu dyskusji w głosowaniu nad budżetem M. S. Wojsk komisja senacka obaliła w myśl mowy marsz. Piłsudskiego wszystkie poprawki, które poczynił Sejm, czyli przyjęła budżet w brzmieniu projektu rządowego.

#### WYPADK W LIMBURGU.

Meksyk, 28. 22. (AW). Amerykański lotnik o nazwisku sławie Lindberg uległ wczoraj nieszczęśliwemu wypadkowi przy ig dowoaniu samolotu w Meksyku. Lindberg, który odbywał lot w towarzystwie narzeczonej, zmuszony był do przymusowego lądowania z powodu uszkodzenia podwozia samolotu. Lindberg odniósł rany ręki, narazczona zaś jego wyszła bez szwanku.

# Nowe ciężary spadną niebawem na miasta

## Podatki od przyrostu wartości nieruchomości i placów

Zbliżony w okresie socjalistycznych zmian, czego ostatnie dowody stanowią projekty rządowe podniesienia stopy podatku od lokali do 12 proc. oraz wyższe komornego na cel państwowego fundusza budowlanego.

Państwo, jak wiadomo, rezerwuje sobie trzy czwarte proponowanej wyższej komornego, natomiast kieruje na właścicieli domów niechęć lokatorów, gdyż nowy ciężar nosi cechy właśnie zwiększonego komornego, a ponadto wnoszony jest nie bezpośrednio do kasy skarbowej, lecz na ręce właścicieli nieruchomości, którym wyznaczono rolę inkasentów.

Projekt ten jawnia wybitnie niwelowanie tendencji społeczne. Przed masami ludowymi staje bowiem perspektywa zdobycia tanich mieszkań, a ciężarem swym gnębić przeważającym sferę kulturalną społeczeństwa, na których opiera się cywilizacja, sferę inteligencji polskiej.

Plan budowy tanich mieszkań ma inny niekiedy jednakże za sobą jeszcze dwa inne podatki: od przyrostu wartości domów i placów, oraz od placów niezabudowanych.

Podatek od przyrostu wartości nieruchomości ma być opłacony w następującej w skali: Przy zwiększeniu się wartości nieruchomości do 25 procent, podatek wynosić będzie 4 proc. różnicy tej wartości, przy czym brane będą pod uwagę akty sprzedaży od roku 1919. Przy zwiększeniu się wartości od 25 do 50 proc. stopa podatkowa wynosi 7 proc., przy wzroście wartości ponad 50 do 100 proc. stopa podatkowa — 10 proc., a przy zwiększeniu się wartości ponad 100 proc. pobierane będzie 12 i pół proc. różnicy wartości. Prócz tego doliczany będzie podatek według czasu posiadania nieruchomości. Przy sprzedaży nieruchomości nabytej przed rokiem dolicza się jeszcze 50 procent, ale nie do różnicy wartości, lecz do sumy wymierzonoj według poprzedniej normy podatku, np. jeśli wartość nieruchomości zwiększyła się z 200 na 300 tysięcy złotych i przechodzi w drugie ręce po roku posiadania przez sprzedawcę, wówczas płaci on: 7 proc. od przyrostu wartości czyli w danym wypadku z 7 tysięcy, plus 50 proc. sumy wymierzonego podatku czyli z 3.500.

Przy sprzedaży nieruchomości po dwóch latach posiadania dodatek ten wynosi 30 procent wymierzonego podatku pierwotnego, po 3 latach — 20 procent, po 4 latach — 10 procent i wreszcie powyżej 5 lat 5 procent.

Podatek od placów niezabudowanych w miastach wynosi 1 do 2 i pół procent. Ta najwyższa stawka tylko w Warszawie. Procent przypadającego podatku obliczany będzie od szacunku placu, podanego przez samego właściciela, co trzy lata. Jednocześnie przewiduje się możliwość wykupienia każdego takiego placu przez rząd i samorząd w razie potrzeby wywłaszczenia i przy projekowaniu sprzedaży tego placu przez właściciela w inne ręce. Przy takim wykupie obowiązkowa dla właściciela będzie cena podana przez niego jako szacunek do tego podatku.

Podwyżka komornego od lokali, co do których dopuszczalne są umowy dobrowolne ponad normy przedwojenne (od 5 pokoi i kuchnie), podwyżka komornego i podatku z niej (75 proc.) obliczana będzie tylko od ustawowej wysokości komornego.

Plan budowlany przewiduje wybudowanie w roku bieżącym 3 tys. izb, a w latach następnych kolejno po 14 tys., 18 tys. 32 tys., 37 tys., 39 tysięcy jako najwyższe normy roczne aż do wybudowania w ciągu 20 lat 510 tysięcy izb. Najwyższe wpływy — 193 milionów złotych rocznie mają przynieść te źródła podatkowe w roku 1941, po czym będą się stopniowo zmniejszały. Jako przeciętne koszty budowy jednej izby przyjęto z 7.000.

# Wizyta polskich ministrów w Gdańsku

## wywołuje wielkie zaniepokojenie w Berlinie

Berlin 28. 2. (Pat). Wizyta p. premiera Bartla i p. Ministra komunikacji w Gdańsku, wywołała olbrzymie zainteresowanie nie w całej prasie niemieckiej, która jedno myślenie niemal przyznaje, że wizyta ta jest objawem zbliznienia polsko-gdańskiego.

Demokratyczna „Frankfurter Ztg.“, podobnie jak to czyni prasa demokratyczna Berlina w wizycie tej dopatruje się nie tylko poprawy stosunków pomiędzy Polską a Gdańskiem, lecz także akto pewnego uznania przez Polskę samodzielnosci Gdańska „Frankfurter Ztg.“ twierdzi, że ma ona do-

nieślęca się ona z łącząciami się obecnie różnymi rokowaniami w sprawie syndykatów wywozowych i przyozowych Dziennik wyraża przekonanie, że w czasie tej wizyty będą przedmiotem rozmów ważniejsze zagadnienia polsko-gdańskie. Dziennik podnosi w końcu, że przyjazd premiera polskiego do Gdańska jest najmniej oznaką tego, że Polska tak samo, jak i Gdańsk pragnie utworzyć drogę do przyjaznych sąsiedzkich stosunków między Polską a Gdańskiem.

nieślęca się ona z łącząciami się obecnie różnymi rokowaniami w sprawie syndykatów wywozowych i przyozowych Dziennik wyraża przekonanie, że w czasie tej wizyty będą przedmiotem rozmów ważniejsze zagadnienia polsko-gdańskie. Dziennik podnosi w końcu, że przyjazd premiera polskiego do Gdańska jest najmniej oznaką tego, że Polska tak samo, jak i Gdańsk pragnie utworzyć drogę do przyjaznych sąsiedzkich stosunków między Polską a Gdańskiem.

# Drugi proces białoruskiej Hromady

Wilno 28. 2. (Pat) Na skutek apelacji zarówno zasądzonych jak i prokuratorów od wyroku pierwszej instancji, wileński sąd apelacyjny orzeczł pilnie dzisiaj na publicznym posiedzeniu do rozpatrzenia głównego swego go czasu procesu, w którym na ławie oskarżonych zasiadało 56 członków białorusko-włociańsko-robotniczej Hromady.

Wyrok sądu z dnia 22 maja ub. roku, skazal b. posłów na Sejm Taras-kiewicz, Rak-Michajłowskiego Wołoszyna, Motyłę oraz kilkunastu innych obwiniętych na

karę ciężkiego więzienia od 3 do 12 lat. Za spędzenia w pierwszej instancji odsiadując karę więzienia nie są obecni na rozprawie apelacyjnej. Na ławie oskarżonych zasiada tylko kilka osób, którzy w pierwszym procesie zostali uniewinnieni, a co do których prokurator zgłosił apeliację. Sa to dyrektor gimnazjum białoruskiego Ostrowski, znany dziennikarz Antoni Łukiewicz i inni.

Rozprawa ma potrwać około 8 dni. Zainteresowanie rozprawą dzisiaj jest bardzo słabe. Publiczności zebrało się niewiele.

# Ekscesy komunistów w gimnazjum wileńskim

Wilno 28. 2. (AW). „Kurjer Wileński“ podaje: W dniu wczorajszym gimnazjum białoruskie w Wilnie było terenem ekscy, wywołanych przez czynników komunistycznych. Przed godziną 8-mą rano do gmachu gimnazjum wdarła się grupa uczniów wydalonych przed kilku tygodniami z gimnazjum białoruskiego za udział w nielegalnym zjeździe Towarzystwa Szkół Białoruskiej oraz za przynależność do Z. M. K. Grupy na rozrzucający w gmachu gimnazjum o dezwy poczęła nawołiwac młodzież do 1 rzedzenia na rzecz oskarżonych w procesie „Hromady“ mani estacyjnego strajku. Gdy wysiki agitatorów komunistycznych w kierunku zaagitowania starszej młodzieży z klas wyższych spęzły na niczem, zwrócili się do 1 do dzieci z klas niższych, które poddały się demagogii. W pół godziny po wdarciu się tej grupy do gmachu weszła halas wnosząc okrzyki: „precz z rządami fasystowskim“, „precz ze zdrajcami Ostrow-

skim, Łukiewiczem i Kowszem“. Personalnauczyielski usiłował utrzymać młodzież w karbach posłuszeństwa. Lekcje jednak musiano przerwać. Dyrekcja gimnazjum nie mogąc usunąć agitatorów przybyłych z zewnątrz, musiała się zwrócić o pomoc do posterunkowego, który z kolei zwrócił się o pomoc do komisarza. Przybył na miejsce większy oddział policji usunął grupę agitatorów, uniemożliwiając prowadzenie normalnych zajęć szkolnych, kolumna z nich aresztując.

W kilka godzin potem po opuszczeniu terenu zajęcia przez policję i względnie uspokojeniu umysłowo zwolana zoetała ruda pedagogiczna, która uchwaliła wydalenie z gimnazjum około 40 uczniów, którzy brali najczynniejszy udział w masowej demonstracji. W klasach niższych dopiero podczas 2 ostatnich godzin szkolnych zapanował spokój i mogły się odbywać lekcje.

# ZBIOROWE ZAİRUCIE W TEATRZE.

Częstochowa 28. 2. (AW) Podczas przedstawienia gościnnej trupy żydowskiej, przy podniesieniu kurtyny kilka artystek zemdlalo, na widowni zaś wiele osób, szczególnie kobiety i dzieci dostało silnych mdłości. Na sali powstał popłoch. Artystki Krakowa dla uspokojenia publiczności starały się wyrwać na scenie i grać nadal swą rolę, lecz i ona po kilku minutach straciła przytomność. Wezwane pogotowie odwiezli ją do szpitala. Drugą poważną ofiarą tajemniczego zdarzenia padło dziecko, które podobno obecnie walczy ze śmiercią. Przecygną zbiorowego zatrucia artystów i publiczności było masowe zezaczenie wedle pewnych dochodzeń policyjnych.

# ROZWIĄZANIE KADY I MAGISTRATU w Lublinie.

Lublin 28. (AW). Rada miejska i magistrat m. Lublina zostały rozwiązane. Na komisarza rządowego został mianowany radca ministerjalny i inspektor min. spraw wewnętrznych p. Seweryn Czerwiński.

# MROZY NA ZACHODZIE.

Paryż 28. 2. (Pat) Z całej niemal Francji donoszą o nowym fali mrozów. W Paryżu temperatura spadła do minus 8 stopni.

Bern 28. 2. (Pat) W całej Szwajcarii panują od wczoraj nowe silne mrozy. Spadły również obfite śniegi.

# Polacy w niemieckiej partji

## Nieczęstą polityką zalecącą G. Ślązaków do Polski

lami, demokratami i konserwatywnymi niemickimi w sprawach politycznych Niemrzyki zamiar jest skład wybranego w niedzielnej zarządu partji, do którego weszło w całej Polaków niż Niemców. Prezesem został senator Pant, wiceprezes niejaki Kundaord, według „Polonii“ typowy dwujęzyczny Górnoślązka a nie Niemiec, poza to do zarządu należą tacy „Niemcy, jak Smigiel, Cichoci, Janiszewski, Stróżyk, Pokorny, Mróz, Szopa, Kaczmarek i Michacz. Ażeby znaleźć wyłumaczenie, skąd ci Polacy znaleźli się na zjeździe niemieckiej partji politycznej, a nawet weszli w skład jej zarządu głównego poluchajmy, co o samym zjeździe pisze katowicka „Polonia“ (Nr. 57):

„Dziwne wrażenie robił sam zjazd. Fizjonomie delegatów nie zdradzały bynajmniej pochodzenia niemieckiego. To twarze naszych ludzi, naszych braci Górnoślązaków. To Smigielowie, Cichoniowie, Janiszewscy, Stróżykowie, Pokorni itd. Wygląd sali i skład nowego zarządu Niemieckiej Partji Katolicko-Ludowej stanowią jednę olbrzymią okazyję przeciwko naszej polityce na Górnym Śląsku. Podczas akcji plebiscytowej i w pierwszych latach po objęciu Śląska wielu z tych Smigielów, Stróżyków, Mrozów itd. stało w naszym obozie, walczyło za Polskę i ofiary za nią ponosiło. Ci ludzie o polskim pochodzeniu i o polskich fizjognomiach, zapelniający dziś szeregi Niem. Partji Katolicko-Ludowej zostali wypchnięci przeważnie z szeregow polskich i to wypchnięci przez Polaków samych. Ludzie, nieznanąy stosunków górnośląskich i duszy naszego ludu, indywidua niskie, bez kultury, sumienia i uczciwości, dorwawszy się do wpływu, zaczęli klasyfikować Górnoślązaków na Polaków I, II, i III klasy i piętnować uczciwych ludzi jako germanów. To ohwdna haniebna, szkodliwa dla państwa robota Związku Powstańców Śl. i różnych Zetokazewów. Nie znalazł się w Polsce żaden z urzędu powołany głos, któryby nieczęstą robotę skarcił i popiśm szkodników położył kres. Przeciwnie a robotę tę popiera se materialnie i moralnie“.

Na zakończenie „Polonia“ tak podnosi apel:

„Odzrywamy się do tych, co ponoszą odpowiedzialność: „Polóście kres zbrodni i robocie twch myślowi wymiesionego! Inaczej szereci Smigielów, Janiszewskich, Stróżyków w Niem. Partji Kat-Ludowej rozrosną się do prawdziwego niebezpieczeństwa dla państwa. To sa bowiem ludzie, których zamiechcemo do polskosci i państwa“.

# 20.000 psów w Pradze

W związku z planowanem zaprowadzeniem nowych przepisów, dotyczących ściągania podatku od psów, prasie urzędy miejskie przeprowadziły niedawno swego rodzaju „powszechny spis psów“ w Pradze. Przeprowadzenie spisu tego było wprawdzie dość utrudnione, ostatecznie udało się jednemu organom miejskim stwierdzić, że Praga ma w chwili obecnej około 20.000 „psich obywateli“. W roku ubiegłym „obywatele“ ci zasilił kasę miejską bardzo poważnie, bowiem, ogólne wpływy z podatku od psów wynosiły w Czechosłowacji za rok 1928 około 2.000.000 koron. Za tak czynne popieranie finansów miejskich miasto Praga postanowiło się w należyty sposób odwdzięczyć psm praskim, którym pozwolono, korzystać z tramwajów miejskich. Dotychczas transport psów w tramwajach praskich był niedozwolony, biedne te stworzenia musiały tedy, rdy pan ich lechał tramwajem, biec z wwiezionym językiem za mnącym wozem, co szczególnie w miesiącach letnich nie należało do przyjemności. Ta „psia dola“ obecnie skończyła się dla wierznych psów-podatków, praske radę miejskiej za opłatą kor. 1.50 korzystać mogą (oczywiście w towarzystwie swych opiekunów) z miejsc stojących na przednim pomoście wagonów tramwajowych.

# W sprawie pożaru w Dakość

Przekonanie nasze, że ostatni pożar, który wzbuchł przed kilku dniami w Pakości, miał podkład przypadkowy, zostało za chwiane otrzymaną wiadomością, w której tamtejszy, mistrz kominarski p. Wiktor Różański donosi nam, iż podane przypuszczenie jakoby ogień został spowodowany wadliwą budową kolumna nie może upać wobec stwierdzenia istotnego stanu rzeczy, wskaza jego zupełnie na co innego. Naczelnik miejscowej Straży Pożarnej stwierdził, że pożar w domu p. Górnej wybuchł na skutek podpalenia. Zaczęło się bowiem palie nie tylko na piętrze, lecz zarazem na schodach prowadzących na toż piętro, gdzie dał się wyczuć również zapach benzolu i nafty.

# Łagodzić następstwa syberyjskich mrozów

## O dyżary w wodociągach.

Terogocierze mrozy doprowadziły do tego, że nawet w tych niby pewnych miejscach peją rury wodociągowe, a trzeba wiedzieć, że właściciela katastrofa wodociągowa dopiero przyjdzie. Nie będzie zapewne domu, gdzieby nie istniało niebezpieczeństwo zalania sklepów i mieszkań, a już obecnie nie można doprosić się żadnego instalatora, którzy mają pełne ręce pracy.

W jakim niebezpieczeństwie znajdują się mieszkańcy naszego miasta, niech posłuży za obrazek następujący fakt. Wczorajem w drodze o godzinie 7-mej peka rura w sklepie przy Placu Klasztornym i wysadziła zegar. Woda leje się całą siłą i zalewa wszystkie sklepy. Mieszkańcy są bezradni, pomocy nie dostają nikąd, a ratunek jedynie, zamknąć dopływ wody z ulicy. Niestety nikt nie wie, gdzie się kurki znajdują, żaden zaś instalator nie chce przyjąć, ponieważ do tego ma prawo jedynie urząd wodociagowy.

Telefonuje się na wszystkie strony, do wszystkich do magistratu, lecz coś to pomoże. Praca biura wodociagowego kończy się po południu o godzinie 3-iej i gdzie urzędnicy tego urzędu mieszka, nikt nie wie. Woda tymczasem leje się dalej.

Po długich szukaniach i dowiadywaniach, odnaleziono wreszcie kierownika urzędu wodociagowego, który później wraz z innymi wodę zamknął.

Coby było jednak, gdyby taki wypadek zaszedł w mieszkaniu, położonym nisko? — Cały dyobitek zniszczonoby zupełnie.

Nie wolno przeto narzad obywateli, iż takie niebezpieczeństwo i Magistrat powinien urzędzić albo dzwury stałe, albo też umożliwić komunikowanie się telefoniczne z kierownikiem urzędu wodociagowego.

## Brak wody i śluzawica.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ostatnie mrozy odbyły się wprost katastrofalnie na życiu mieszkańców naszego grodu. Dzięki Bogu, kryzys węglowy już minął, węgla jest dosyć, a poszczególni handlarze zapewniają, że będzie jeszcze lepiej.

Istnieje jednakże jeszcze jedna bolećka, w niektórych dzielnicach miasta Innowroslawia niema mianowicie wody, w wielu domach już dwa do trzech tygodni. Wody znoś się w wianrach i innych naczyniach z sąsiednich kamienic, przyczem roztawa się ją do tego stopnia, że np. jak w dniu wczorajszym, na ul. Studziennej przy pewnej kamienicy o liczbie parzystej ludzie padali jak muchy.

Stan taki dłużej trwać nie powinien. Życie miejskie przy obecnym stanie środków technicznych nie znieśnie przerw w dostarczaniu wody, to też dzisiaj wśród dotkniętych tą kłopotką mieszkańców miasta, odzywają się głosy oburzenia. Tak samo należałoby troszeczki i progi poszczególnych kamienic wysypywać często piaskiem zimny, popiołem, aby nie zachodziły takie wypadki jak na ul. Studziennej, co dla poszczególnych właścicieli wzgl. zawiadowców kamienic może być połączone z wielkimi nieprzyjemnościami, no i dużymi kosztami.

### KINO Teatr "APOLLO"

Najśmieszniejsza przepiękna filmowa produkcja europejskiej p. 1

### "Dla ciebie, ukochana"

W roli gł. ulubieniec kobiet przemiły WIM PRINCE i czarująca Zuzi Varona. Ponadto na scenie tylko 4 dni św. sławę sławy telepiana S. Zwiłł. Przepięka, odgadnięcie myśli, imiona, nazwiska, miejsce zamieszkania osób nęcych, zaginiony i t. d. Obecnie na sali mała p. swo. strasznie pytan a Cały program wzbudził wielkie zainteresowanie

# KRONIKA

Kalendarz  
 2  
 sierpień

**Kalendarz rzym. Katal.**  
Dzisiaj Heleny wd. Jutro Kunequindy

**Kalendarz słowiański:**  
Dzisiaj Radosława Jutro Sławomila

Słońce: wschód 6.44, zachód 5.59  
Księżyc: wschód 6.33, zach. 3.37

### Dzienna apłicka

Nocny dyżur apłiczny pełni w nocy z piątku na sobotę Apteka pod Oriem.

### Dziur lekarski

Nocny dyżur lekarski pełni w nocy z piątku na sobotę p. dr Sikorski.

### S ostrzeżenie Stacji Meteorologicznej

**Zdrojowisko Inowrocław podaje:**

Dnia 28 bm.: Temperatura powyższa 11,5 st C, poniżej zera; najwyższa 7 st C, poniżej zera; najniższa 2 st C, poniżej zera. Ciśnienie barom 706,8-707,0 mm, średnia wilgot. względna 75 proc. Kierunek wiatru: północno-wschodni. Siła 2 m/s.

Dnia 1 marca o godzinie 7 rano: Temperatura powyższa 14,7 st C, poniżej zera; najwyższa 12 st C, poniżej zera; najniższa 10,3 st C, poniżej zera. Ciśnienie barom. 771,8 mm. Wilgot. względna 80 proc. Kierunek wiatru: północno-wschodni. Siła 0 m/s.

### Repertuar kin

**Apello:** W piątek premiera „Dla Ciebie, ukochana”  
**Pałac:** W piątek „Szpiery”  
**Salon:** W piątek „Ściół tu Eddie Polo”  
**Stylowy:** W piątek „Miłość i Jay Saopana”

### Komunikaty

— III Zakon św. Franciszka. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 3 marca po mszy porannej, w kościele N. Serca Pana Jezusa. Komplet członków pożądanym.

**Ks. Dyrektor.**

— Sodalicja Męska. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 3 marca po sumie w Ochronie N. Serca Pana Jezusa. Prozes.

— Kółko Wioślarek w Złotych Kujawach. Przypominamy, że zebranie odbędzie się starym porządkiem w niedzielę, dnia 3 marca o godzinie 8 po południu na salce p. Zielńskiej.

### Z miasta i okolicy

— Sprostowanie. W ostatnim ogłoszeniu pozwolona za słoneż kwoty na „Dom Remisłowski” zasła ze strony bydgoskiej Izby Rzemieślniczej pomyłka o tyle, że słoneż 30 zł zastąpił przez Pana Borchńskiego, co nie spełnia odpowiada faktom. Pan Borchński złożył owe 30 zł za Pana Stanisława Koszowicza zegarm. zam. w Inowrocławiu.

— Nie siewiarzć bytkoma. Zdarza się coraz częściej, że na terenie tuż zjawia się wiele osobników legitymujących się polecaniami zbiorczak na cele dobroczynne, budowy kościołów, propagandy religijnej i sprzedaży nierzadkich zabawek i broszur. Z uwagi, że pod tym płaszczykiem sęmynt osuści nabierają obywateli, często następowano są szlagi oszywicie lub co czasie były osuści dołali się ułoiak. Komenda wyciekła, że każda urzędziana kwesta i rozpowszechnianie broszur wymaga zezwolenia władz, a o nadto podwładzenia miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, że osobnik ten zgłosił się w Urzędzie, przedstawił zamiary i stwierdzono że działa legalnie. W imieniu władz obywateli uprząca był, Komenda, żeby osobnik takiego, który nie może się wyliczyć, musiał takim zażwawieniem kierować do kompetentnego Urzędu

— Kradzieżki Pan Borowski Stanisław zszolił w niedzielę 7 kur wartosci 25 zł.

— W areszcie. Za znalowanie się w stanie pijaństwa na ulicy miasta, doprowadzono do odwołania policyjnego S. Ce.

— Podziękowania. Wszystkim, którzy z powodu śmierci naszej niedołężowanej pamięci żony i matki okazali s. m. tyle serdecznego współczucia oraz bezinteresownej pomocy w czasie jej ciężkiej choroby Pa. lekarzom Szpitala Powiatowego, a zwłaszcza JWP. Dr. Błażkowi; Siostrcom Miłosierdzia Wzlebobu Duchowieństwu a zwłaszcza Ks. Radyce Kubickiemu, Kapłanowi Piłpowskiemu Ks. Galeckiemu i Ks. Dendakowskiemu. Panu Dowódcy 50 pp. Ofic. Dyplom. Wołkowskiemu, wszystkim Pp. Oficerom i szeregowym Garnizonu, Chorazym i Podoficerom zawodowym i ich rodzinom składam serdeczne „Bóg zapłać”

### Kapituła Sława i szym,

— Na marnować zwierzyły. Wskutek ostrą. panującej obecnie zimy, zwierzęta kryją się pod sadyby ludzkę, kłak czeka na nie wielkie niebezpieczeństwo. Nieuczciwi bowiem ludzie na słabione od zima stworzenia zakładają różne wnyki, potrzaski i szarcac w zwierzęstwie zniszczenie. Przygotujna się, że na takie barbarzyństwo władze g. m. nie baczę pilnie powinią, a na sprząwe czasos podobnego zakładają p. Według rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim, kłusownika w tem rodzaju czeka kara grzywny do 500 złotych, lub 6 tygodni więzienia.

### Schwytani bandzi

Z pewnością niejedni z czytelników pa mietają wielką kradzież, jakiej w połowie stycznia br. dokonano w pałacu pp Wład Jarczyńskich w Piaskach pow. strzebińskiego. Skradziono wówczas obrzydliwa ilość srebra słotowego, a sprząwy kradzieży zdołali się szczęśliwie ułoić. Dzięki jednak energicznym zabiegom policji naszej zdołano bandytów przyzwrać.

Jednego, a jest nim Stanisław Wojtczak schwytał posterunek P. P. w Dobrem (pow. Nieszawa), drugiego, a jest nim Józef Borow. przytapał komisariat we Włocławku Schwytano ich w tych dniach. Okazało się że są to zbiegowie z wzięcia w Grudziądzu. Odstawiono ich przez to powrotem do Grudziąda.

Obecnie policja stara się trafić na ślad paserów, pośredniących w sprzedaży sradzianego mienia.

### Program

harcerskiego obchodu w dniu 2 i 3 marca br.

W sobotę, dnia 2. bm. o godz. 5-tej po południu w wieczornica dla młodzieży:

1. Wieniec pieśni polskich — wykona orkiestra gimn.
- 2 a) Pieśń harcerszy,  
b) Jąko na wojence ładnie,
3. Deklamacja.
4. Rewja harcerska  
a) scena w mieście,  
b) scena w obozie.
5. a) Pieśń zgody — Mozarta,  
b) Dwie dole — Lachmana,  
c) Chód Strzelców — Zelenieckiego,  
d) Wędrowni śpiewacy — Clarka (wykona chór męski „Echo”).
6. Rota z orkiestrą.

Niedziela, dnia 3. b. m.:

O godz. 8,45 zbiórka na Placu Klasztornym.

O godz. 9-tej msza św. w kościele Panny Marii (poświęcenie dwóch sztiandarów)

O godz. 10,15 defilada na Ryńku (orkiestra wojskowa). Zwiedzanie Inowrocławia przez przyjezdnych harcerzy.

O godz. 14,30 Akademia w Parku Miejskim.

### Program Akademii:

1. Gaude Mater — Gorczyńskiego.
2. Pieśń zgody — Mozarta (wykona chór „Echo”).
3. Przemówienie przedst. władz harcerskich.
4. Bałka — Moniuszki (wykona orkiestra wojskowa).
5. Deklamacja.
6. Referat p. Starożyny Diełowej p. tyt. Historia Harcerstwa na Kujawach.
7. Orkiestra wojskowa.

O godz. 19,30 WIECZORNICA:

- (orkiestra)
1. Pieśń harcerszy,
  2. Na swojaka nute (wykona chór mieszany harc.)
  3. Słowo wstępne.
  4. Rewja harcerska.
  - Przerwa — orkiestra wojskowa.
  5. a) Dwie dole — Lachmana,  
b) Serenada zimowa — Sami Seana,  
c) Chór Strzelców — Zelenieckiego,  
d) Wędrowni śpiewacy — Clarka (wykona chór męski „Echo”).
  6. Flis — wykoną orkiestra wojskowa.
  7. Rota wspólna (z orkiestrą).

### Z Janikowa

— Czyś podny mądłowania. W zeszłym tygodniu odbyło się zebranie Powstańców i Wojsk, które pozostało na dzień w pamięć obojczych entuzjastów jak i całej szmy. Jedną z punktów programu (bardzo dotyczył) sprząwy biurowej strzelczy w Janikowku. Fakt ten przyjął z wielkimi zadowoleniem, gdyż brak tychże był dawno odczuwany towarzyszy wojskowo-wychowawczym. Najbardziej szym terenem okazała się placówka przy jeziorze, własność majątko to Kółdy Małej. Wybrana komisja w osobach pp.: Pwaskiego, Jaworowicza, Kłaniewskiego i Bykowskiego, udała się dnia 30 stycznia br. do dyrektora majątko: Kółdy Małej p. Boguszewskiego i przedstawił mu projekt nabycia wspomnianego miejsca. Dyr. Boguszewski, bardzo chętnie przychylił się do przedstawionej prośby i wydzierżawił to miejsce na przeciąg 99 lat i to za darmo. Pan dyr. Boguszewski dał przez to do wód, jak bardzo zależy mu na dobru wychowańszej młodzieży i dla tego też należało mu szczerze uznać Obszar wydzierżawiony obejmuje ca 7 morg. Zatem młodzież nasza będzie miała sposobność do nierzadkich ćwiczeń i dzielnego wychowania fizycznego. Kosztą budo wy strzelczy wyniosła około 6000 zł. Towarzystwo wierzy w ołarność społeczeństwa i instytucji przem. to też o los swego projektu się nie obawia.

— Żołnia. Ostatniego dnia lutego odprawa domo na wieczny sp. czynek dwóch mieszkan. o. w. Górskiego i Pwaskiego. Pierwszy zm. 1 po długiej i ciężkiej chorobie, drugi w skutek nieszczęśliwego wypadku podczas pożaru. Cała gmina i okolica brała udział w pogrzebach, dalej tem samym ostatnią przysługę im na tej ziemi. R. I P.

— Stan bezrobocia. Ostatnie epady śnieża daly się i w nas oduć. Szosy i drogi asymp. lecz bezrobót. którzy cała zime pozostali bez pracy, znaleźli zatrudnienie, a tem samym znaleźli możność wyżywienia swych rodzin. Duża liczba robotników zatrud. la kole. gdyż zawczasu przygotowała rowy do spada wód, jakie w tym roku było mietajo miejsce. Zatrudnia się także już kilku robotników przy budowie mostu, który pomalu przybiera na kształcie. Także i na szosach zatrudnia się ludzi.

### Tow. Spicwu „Łuina” w Chelmczach przy dracy

Najmłodzie towarzystwo w naszej wiosce (założone w maju 1928 roku) lecz pod względem pracy może najchwilowaz, odbyło sw. walne zebranie w niedzielę, dn. 24. 2. w lokalu p. Borysa. Z powodu choroby prezesa dh. Mentkowskiego, zagenania dokonał wiceprezes dh. Kępski, witaając gości i zebranych członków hasłem „Cześć pieśni”. Po krótkim i treściwym przemówieniu, dotyczącem pracy w roku ubiegłym, przystąpiono do wyboru przydzium walnego zebrania. Jednocześnie wybrano na przewodniczącego apiekara p. Kinowskiego; sekretarzem dh. Sowiński; na lawników wybrano dh. Kępskiego Wl. i Stannego Leona. Następnie wygłosili poszczególni członkowie zarządu sprawozdania, z których wynika, że tow. liczy 52 członków (45 czynnych i 7 nie czynnych), odbyło 50 lekcji śpiewu i 6 zebrzań plenarnych, brało wybitny udział w ebchodzie 10-lecia niepodległości Polski, urządziło 2 wieczorki familijne i 1 przedświecienie. Bilans kasowy przedstawia się następująco: dochód 252,50 zł., rozchód 207 zł., saldo — 45,50 zł.

Wybór nowego zarządu dał następn. wyniki: prezes Mentkowski T., wiceprezes Kępski Wl., dyrygent Kinowski T., sekretarz Sowiński Kaz., zast. Kotasówna T., skarbnik Kępski St., bibliotekarz Stanny Leon, zast. Markiewiczówna Irena, lawczyk Mięcarek St., Borys A i Błaszk St., rewizory kasy Kępski Józef, Stanny Leon i Sowiński K. Przewodniczący złożył nowemu zarządowi życzenia owocnej pracy i omówił w krótkości program na przyszłość. Po zalatwieniu kilku jeszcze drobnych spraw odpiewano na chór mieszany „Orły sokoly” i przewodniczący sjęwował zebranie.

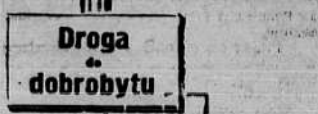
Tow. śpiewu, skupiające w szeregach swych tak dzielnymi miłośnikami śpiewu jak kierownika szkoły p. Mentkowskiego i znakomito tego pianisty dyrygenta p. Kilińskiego, rokuje jaknajlepszą przyszłość. Zapal wśród członków do śpiewu jest wielki. Mimo to towarzystwo waczy z wielkimi trudnościami, mając do dyspozycji tylko szczyplą lokal p. Borysa Salka górną, która się w tem domie znajduje została przez władze zamknięta, z powodu nieprzyjętych swych schodów. Ciężkawo, że zezwolenie na budowę tego domu właściciel otrzymał i scho dy były wtedy dobre, a dzisiaj le same scho dy zrobiły się szarą za wiaskie. Może czytelnik miarodobnie zainteresuje się jednak tą sprawą, by salka ta zpowrotem służyć mogła do krzewienia obywat. w naszych towarzystwach.

### Z Ikraszycow.

— Niech spoczywa w pokoju. W dniu 28 bm. odbył się pogrzeb przedwczoraj zmarłego sp. Franciszka Wróblewskiego. Zmarły był do brym polakiem, gorliwym patriotą, brał czynny udział w powrocie Wielkopolskim, a następnie przeszedł kampanję bolszewicką. Po zwo-

nicaniu z wojska był nader czynnym członkiem Tow. Powstańców i Wojsków, Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich Rz. P. i innych o charakterze aradkowym. To też oddał mu ostatnia przysługę wzywały jego towarzyszy broni, zjednoczeni w wyżej wymienionych towarzystwach i instyc. Komitet pogrzebowy poprzedził oddział P. W. i W. F. a bronią i zasługowane Towarzystwa wraz z Strażą Ogniową i orkiestrą pod komendą p. Stanisława Białeckiego, komendanta Związku Podof. Rezerwy koła kruszczykowego. Trumna miedziemundurowani członkowie tegoż Związku.

Niech ziemia, w obronie której walczył, będzie mu lekką.



Droga do dobrobytu

przewodzący poprzecznymi szlakami i poczynkami

**„ZEBRANKA KUJAWSKA”**

### Z Trzemeszyna

— Jarmark. Ostatni jarmark nie cieszył się wielkim powodzeniem, a to z powodu ostrego mrozu, który w tym dniu dochodził do 28 stopni i wielkiej zasp śnieżnej. Sprawozdano 20 koni i 5 krów. Podobnie było na kramnym targu. Ceny za konie wahały się od 400—600 zł. a za krowy 250—400 zł. Ogólnie jarmark był mniej ożywiły jak zwyczajaj tygodniowy targ.

— Nieszczęście. Tutejszy handlarz, liczący przeszło 60 lat p. Dawid Hirsz idąc koło mierzarki, upadł na lód i odołoi obrzezania dołkiwie, tak, iż musiano go zanieść do lekarza, skąd po opatrzeniu został przewieziony szp. do domu, gdzie 2—3 tygodni będzie musiał pozostać w łóżku.

— Poparzona twarz dziecka. U przedsięwziętych budowlanego p. Ciesielczyka odgrwał rury wodociągowe biacharz p. Rogowski, a podczas pracy eksplodowała nagła lampa benzynowa i poparzyła synka 8-letniego p. Ciesielczyka na twarzy tak niebezpiecznie, iż jest obawa utraty wkraku. Chłopiec znajduje się w opecie lekarskiej. Widać, iż za mało jest przeczności, bo dzieci nie powinny przy pracach takich być obecne.

— Przedstawienie. W dniu 24 lutego Liga Samoobrony Spół. z Poznania wystawiła na sali p. Mikulskiego sztukę „Rycerz Chrystusowa Króla”, dramat w 8 aktach przez Cz. Kaczorównę, opartą na tle stosunków bolszewickich. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania powinnie, ale publiczność nie dopisała, tak, iż nawet kosztu nie zostały w połowie pokryte.

— Jubileusz. W dniu 1 marca b. r. kierownik dokształcającej szkoły p. Ignacy Poliwoda obchodził 25-letnie pracy pedagogicznej.

— Prace przy wywożeniu śniegu z miasta. W mieście obecnie panuje ruch, ponieważ na apel p. burmistrza Fingera prawie wszyscy posiadacze zaprzęgów ofiarowali bezpłatnie swe wozy do wywożenia śniegu, którego wielkie ilości nagromadziły się na ulicach, a bezrobót przy sprzątnięciu mają przynajmniej zatrudnienie. W.

**O tem należy pamiętać**

że klient nigdy sam nie przydzie, że trzeba mu więc towar, który ma kupić, polecić w odpowiedni sposób w gazecie. bo

**W życiu kupieckim**

niema lepszej podręczni drogi, strzyżonej staly kieszki lampa z klientem — nad wszystko. O tem należy pamiętać.

**a nie stać zapominać!**

### Zawich składki na budowę „Domu Harcerza”.

Na wezwanie druha Władka Rozdolskiego składam na budowę Domu Harcerza 5 złotych i wzywam do dalszego kucia iachucha dr. Janke Powierzanke, Janine Muslakównę oraz dr. Urbanińskiego Edmunda, Nawrockiego Edmunda i Józefa Nowaka. A. Kubank.

Wezwana przez Niuż Zwolińska do iachucha składki na budowę Domu Harcerza, składam 10 zł i wzywam do dalszego kucia ogniwą Maryję Grobelką (Przybyślaw), Maryję Filipiakównę (H. Ośniaczewko), Gienie Ziętarównę (Szadłowice), Kazię Szymańską (Szadłowice), Salke Tabaczyńską Broniewo) i Maryję Olejnikównę (Stawakowo).

Maryja Krawczakówna.

### Z ekranu

**MIŁOŚĆ I LIZ SZOPENA** — Kino STYLWY.

Na podstawie starych listów rozsnut Dudyw Mazza czarująca opowieść o wielkiej miłości Szopena. Ślicznej miłości ku Marii Wodziańskiej, nigdy tu wygasłem uczuciem, o którym wiemy tak mało

Na skutek oporu ojca Marii, nie chcącego mieć z nią związku bez nazwiska, wielkie uczucie wielkiego człowieka zostało do Panieonu wspomnień. I wtedy to właśnie, żegnając jedną wielką miłość swego życia, stworzył Szopen w dziedzinie filmu, zwanym Wodziańskich slynny „Wak pośegnalny”. Burza przewalała się nad głową mistrza. Jesteśmy namieszani ku Autorze Duderant bladej skłonności opromieniał zmiernych życia — ale ułki nie odolił zżarzyć w pamięci Szopena wielkiego wspomnienia Marii Wodziańskiej, owego najpiękniejszego smu jego miłości. Subtelny i w kwinny aktor Pierre Blanchar w sposób pierwszorzędnym interpretował główną rolę. W jego cieniu śmierci, traktowanej dotychczas przez naslepnarych nawet aktorów zbyt realistycznie. Jest tyle poezji, że ta scena staje się wielkim poematem śmierci.

Przez „Miłość i Liz Szopena” pokazal nam slynny tragic franc. Pierre Blanchar jak się robi propagandę zagranicą dla Polski.

Oglądając film przeżywa się wiele artystycznych wzruszeń o wysokim napięciu, zupełnie innego rodzaju niż w popularnych filmach najczęściej o zabarwieniu erotycznym. Na film warto po i pisać.

**STACJA TU EDDIE POLO.** — Kino „SALON”.

Na zamku lorda Winshope’a, ojca Mary, bawil deklety prywatny Eddie Polo. Ody na zamku po

pelniono mord na osobie zarządcy majątku lorda, ten ostatni niezależnie od kroków podjętych przez komisarza policji Granta, polecił odszukać winowajcę i również Eddieemu, Komisarz i Eddie Polo rywalizowali ze sobą w ujęciu przestępcy i odziedziczenia zarobkowych kiejnotów. Po szeregu przygod udało się Eddieemu wreszcie pochwycić przestępcę, którym okazał się sam rzekomo zamordowany zarządca. W nagrodę lord za odnalezienie kiejnotów ofiarował Eddieemu rękę uroczej Mary.

**SZPIEDZY** — Kino PALAC.

Półżona szpica sprięgów, nadzwyczajnie zorganizowana, wykrada dokumenty państwowe. Zwalacza umowy międzynarodowe. Grupa się ona dokoła banku Haghego, którego dyrektor jest zarzem tej przywódca. Jeżeli chodzi o stworzenie najrozmaitszych typów ludzi, to osiągnięto bo daje więcej niż było potrzeba. A postać dyrektora — typowego bandyty fascynuje sama przez się: tyle bowiem posiada filmowej atrakcji. Jeżeli jednak uwzględnimy tabu i normalny bieg akcji, po wiedzcie sobie trzeba, że reżyser jako nagromadał za dużo powikłań, jakoś za mocno otoczył tajemniczością niektóre momenty, przez co akcja stała się denerwującą mieszanką. Prawda że film miał czystej wody podłoże kryminalne, że należy do filmów o dużej wartości — jednak publiczność

woli, żeby logika akcji nie stała poza akcją a tkwiła w niej samej. To led po seansie słyszalnym głosy rozczarowania ze względu na zrozumienie całej. Zato poszczególne sceny opracowane zostały bajecznie a dużym poczuciem umiaru artystycznego.

### Ruch w towarzystwach

— **Katolickie Towarzystwo Abstynentów.** Zebranie odbyło się w niedzielę, dnia 3 marca o godzinie 6 wieczorem w ochrone przy ulicy Poznańskiej. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się wszystkich członków o przybycie. Odciele mile widziani, oraz zgłaszający się na członków. (5886) Zarząd.

— **Towarzystwo Czeładzi Katolickiej.** Ważne zebranie odbyło się w niedzielę, dnia 3 marca o godzinie 6 po południu w Sokolku. O liczny udział proszą (5587) Zarząd.

— **Cech Murarzy.** Zebranie miesięczne odbyło się w niedzielę, dnia 3 marca r. o godzinie 2 po południu w lokalu zebrania. O liczny udział uprasza (5585) Zarząd.

Deski      Kantówkę      Szprychy

## WOŹNIAK I SKA

T. z. o. p.


Składnica drzewa użytkowego i opału,  
ul. Mała Andrzejka 5      Inowrocław      przy Targowisku  
Tel. 312.      4536

Szczapy      Węgiel

**POLSKIE KUPIECTWO**  
**POLSKIE RZEMIOSŁO**  
**POLSKI PRZEMYSŁ**  
**POLSKI HANDEL**

pokonać  
może tylko  
**reklamą!!**  
zastój - jak i  
brak zbytu...

## Właściciele



średnich i małych gospodarstw mogą przez opalenie swoich pól wosną osiągnąć o 1/2 większe żniwa. Dzięki wypielaniu dobrą maszyną nawet na małym 70 morgowym gospodarstwie. Już w pierwszym roku gospodarz otrzymał tak dobrą żniwa, że zapłacił nie tylko maszynę, lecz pozostałe mu jeszcze dużą nadwyżką w zysku. Jeżeli Pan do tej pory był przekonany, że pański ogród warzywny musi być starannie wypielany, żeby osiągnąć dobre rezultaty, to to samo powinien Pan zastosować i do uprawy swoich pól. Niech Pan nie zwleka z zakupem

## Wypielacza Schmotzera

Zukunft Extra

który został premjowany na wszystkich próbach doświadczalnych. Wypielacz Schmotzera jest najtrwalszy i nigdy pracy nie odmawia.

Wypielacz Schmotzera Pan kupuje na nadzwyczaj wygodnych warunkach tak, że Pan płaci za maszynę dopiero w jesieni z zysków, których Panu więcej dostarczyły żniwa dzięki wypielaniu maszyną Schmotzera. Dobroby w domu Pana staje się przeto zupełnie widocznym.

Najlepszą ilość rzędów wysiewu do wypielania maszyną jest następująca:

1 1/2 m.	— 11 rzęd.	— odległość 16 ctm.
2 1/2 "	— 13 "	— " 15,4 "
3 1/2 "	— 15 "	— " 16,8 "
4 1/2 "	— 19 "	— " 15,8 "

Do nabycia w składach maszyn rolniczych, a gdzie takowych niema, to w głównym przedstawicielstwie i składnicy fabrycznej dla całej Polski:

**H. Jan Markowski, Poczta 424**  
Biuro: ul. Sew. Mielżyńskiego 23 II.  
Tel. 52-43.

Skład okazowy w Poznaniu:  
narożnik Jasnej i Słowackiego.

Mem jeszcze do oddania

## kilka szczęśliwych losów

Loterji Państwowej.  
Ciągnienie od 6 marca do 16 kw. etnia br.  
Nadzwyczajne szanse wygrania!!!  
Zamówienia ukufercznia natychmiast

**STEFAN KNAST, księgarnia, skład papieru**  
3366 Kolektura Loterii Państwowej

## Sila biurowa

Inteligentna, z referencjami na odpowiedzalne stanowisko potrzebna natychmiast. — Zgłoszenia bezzwłocznie

**Adwokat PRZYBYSZEWSKI**  
Inowrocław. 5367



## KUJAWSKA SPÓŁKA DRZEWNA

Soółka Akcyna  
Tel. nr. 24. Inowrocław      Tel. nr. 139.  
ul. Paskowa nr. 1.

## HANDEL DRZEWA

Tartak parowy

Deski i bala dębowe, jesionowe, brzośtowe bukowe, brzośtowe, topolowe i olsowe.  
Szprychy dębowe i jesionowe. 3112  
Lyszcze dębowe i brzośtowe.  
Śleki i kantówki dębowe.

Szanownej Publiczności Chętnie i okoliży podaje do taskawej wiadomości, iż otworzyłem w odpowiednio urządzonych lokalach

## Cukiernię i Kawiarnię

w Chelcach przy Rybku

Sternem nam będzie zawsze nadym plecywem oraz dobruim upomniami, jak i skura i rzetelną obsługą zaszkarcie sobie zaufanie Szanownej Klienteli.

Z poważaniem  
**Ludwik Krempa**

Dla urozniczenia:  
**Koncert, radio oraz czasopisma polskie i zagraniczne** 5378

Kupujcie najbliższy (22-gi) numer „Wiłkopolskiej Ilustracji”, gdyż urzycie w nim uroczę artystki i sympatycznych artystów, wyruszających na objazd wychodzący z polskiego w Ameryce Północnej.

Soł pastasowa  
Kalkul  
Tamaszowe  
Superostat  
Kacelnak  
(staryczan Amona)  
Salatę norweską  
Salatę chińską  
Węgiel i brykety

dozłaczca w wagonach, i ze si ladu kole hotel

**Spółka Rolnicza**  
(Lanów Eia-2 Ver. kaulogon)  
Galewkowa, Tel. 27

## OGŁOSZENIA DROBNE

**2 LEZANKI**  
korzystnie na sprzedaż. Lierzniński spacer. Krol. Jadvini 21, w podwórzu. (5582)

**SANIE**  
gospodarskie na sprzedaż. R. Manthey, zakład powoźniczy, ul. Poznańska nr. 65. (5573)

**POSZUKUJE**  
od zaraz umebowanego pokoju z osobnym wejściem przy ul. św. Duch. Targowisku, lub w pobliżu Spierznie zpiecz, do eks. podjęci Dzielnicia Kujaw. skiego pod „Pokoju 5683”

**MŁODSZA**  
śluzga potrzebna od zaraz. Poliwowski, Magazy. nowa 12. (5580)

**POMOCNIKA**  
tryzjerstkiego damsko. mg skiego, poszukuje od 1-go marca, Inowrocław, Plac Klasztorny 4. (5579)

**POSŁUGA**  
na cily dzień potrzebna zraz. Wróblewska, Dvorcowa 47. (5578)

**POSŁUGACZKA**  
na kilka godzin, przed. południem od natychmiast poszukiwana. Zgłoszenia od 12-2 ul. Zygmunta. ska nr. 5, natter lewo. (5394)

**DZIEWCZYNA**  
portądna i uczciwa, 16 do 18 lat stara, do pracy do mowej potrzebna. Chocob. wej Jadvini 20, I piętro. (5570)

**PALACZ**  
z dobrmi świadectwami, może się zaraz zgłosić. Hotel pod Lwem. (5575)

**POTRZEBNE**  
od zaraz dziewczę do dzie. el, nie niżej lat 16. Fl. Szczepańska, Podzancze 5

**UCZENNICA**  
potrzebna do składu obe. wia, St. Domagalski, magazynu obuwia. Inowrocław, Kw. Krol. Jadvini nr. 6. (5572)

**RZADCA**  
administrator, kawaler lat 30, spryisty organizator robot rolnych, poszukuje porady zaraz lub później, 10 lat praktyki. Kujawiak, Łask, zgłoszenia do eksp. Dzień, Kul. pod nr. 5513

**SZOFR**  
do samochodu „Chevro. let” potrzebny jest od zaraz wędznie od 1 kwietnia 1929 r. Mechanicy a dniejsza praktyka, trzeźwi, moracy się wykazać do. breim świadectwami, tech. ka zaborzenie swe skiero. wać do. Prezesa i Kujaw. skiego pod nr. 5561.

## O konieczności reformy podatku obrotowego

Wywiad z posłem A. B. Lewandowskim.

Nie jednokrotnie już na łamach pisma naszego wykazywaliśmy, że podatek wprost odbija się na naszych przedsiębiorstwach handlowych i wymaga gruntownej reformy. Sprawę tę — jak wiadomo — podniósł jako pierwszy i rzemieślniczy Klub Narodowy a komisja skarbową miała ostatnio w tej kwestii kilka posiedzeń.

Ponieważ reforma podatku obrotowego jest bardzo palącą, przedstawiciel „Gazety Bydgoskiej” zwrócił się do posła A. B. Lewandowskiego, aby udzielił informacji, jakie są widoki reformy podatku obrotowego na terenie parlamentarnym.

— Panie posle, jakie projekty reformy podatku obrotowego wpłynęły do Sejmu?

— Stronictwo Narodowe — odpowiada posel Lewandowski — w myśli żądań sier gospodarczych, opracowało projekt ustawy o reformie podatku obrotowego i wniosło go do Sejmu w dniu 13 listopada 1928 r. Rządowy projekt wpłynął do Sejmu z końcem listopada 1928 r.

— Jakaż istnieje różnica między temi dwoma projektami?

— Projekt Str. Nar. można streścić w następujących punktach: 1) zwalniania eksportu zapelnia od podatku obrotowego, 2) obniżenia stawek podatku z 2 proc. na 1 proc. w handlu detalicznym i z 1 proc. na 1/2 w hurcie, 3) rozkładu płatności świadectw przemysłowych na dwie raty, a mianowicie w grudniu i z końcem lutego. Pozatem chcemy, aby z dopłat do świadectw przemysłowych część wpływała na utrzymanie burz rzemieślniczych i handlowych. Uważamy także, iż podatki obrotowy, powinien być z biegiem czasu su zlikwidowany i dlatego przedstawiłmy rezolucję, idącą w tym kierunku.

Projekt rządowy przewiduje wprowadzić zniżkę podatku w ten sam sposób, ale zniżka ta ma zależeć od zgody nadzorowanej ministra skarbu. Minister mógłby na jedne towary obniżyć podatek, a na inne nie, mógłby w jednym roku ścigać pełny procent, w drugim tylko 1/2.

— Czy Klub Narodowy jest skłonny zgodzić się na propozycję rządu?

— Nie. Uważamy bowiem, iż sprawy podatku musi jasno rozstrząsać ustawa. Pełnomocnictwa dla rządu w tym zakresie są bardzo niebezpieczne i mogłyby się stać narzędziem walki politycznej. Zresztą życie gospodarcze wymaga ostatecznego i bezwzględniego obniżenia podatku obrotowego.

— Jak daleko, panie posle, posunęła się praca nad reformą podatku obrotowego w Sejmie i jaki projekt ma szansę zwycięstwa?

— Jak panu wiadomo, odpowiada posel Lewandowski, komisja skarbową wyznaczyła referentem projekt reformy podatku obrotowego posła Holyńskiego (Bz-Be), mnie zaś korreferentem. Dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie komisji skarbowej. Na posiedzeniu tem po referatach posła Holyńskiego i moim wybrano podkomisję. W skład podkomisji weszli posłowie: prof. Krzyżanow-

ski — jako przewodniczący (Bz-Be), Holyński (Bz-Be), A. B. Lewandowski (Klub Narodowy) Pragier (P. P. S.), Smoła (Wyzwolenie), Burtan (Ch. D.), Farbsztajn (Zydzi), dr. Kiernik („Piast“), Brunn (Bz-Be) i Wiślicki (Zyd — Bz-Be). Podkomisja ta odbyła posiedzenie dnia 22 bm. Na podkomisji przedstawiciele wszystkich stronnic w wyjątkiem Bz-Be oświadczyli się przeciwko pełnomocnictwom dla rządu, a za ostatecznym obniżeniem podatku obrotowego. Czyli podstawa dyskusji dalszej będą zasady projektu Klubu Narodowego, którego ja byłem referentem. Dyskusja jest jednak nie skończona. We wtorek, dnia 26 bm. podkomisja w dalszym ciągu kontynuowała swoje obrady i przyjdzie z swoimi propozycjami na pełną komisję skarbową. Po uchwałach komisji

skarbowej w tej kwestji sprawą reformy podatku obrotowego zajmie się plenum Sejmu. Nastroje jednak wśród stronnic wskazują na to, iż szanse zwycięstwa mają zasady projektu Klubu Narodowego.

— W jakim czasie, panie posle, należy się spodziewać uchwalenia noweli do ustawy o podatku obrotowym?

— Na to pytanie wyraźnej odpowiedzi nie mogę panu udzielić. Zależy to bowiem od rządu. Jeżeli sesja obecna nie była zamknięta, to w takim razie mam nadzieję, iż w przeciągu kilku tygodni ciała ustawodawcze mogłyby zakończyć pracę nad tą palącą kwestją. Jeżeliby zaś sesja zamknięta, to w takim razie walkę podejmemy znowu w jesieni, czy też w terminie wcześniejszym, gdyby zwolano Sejm wcześniej.

Tyle posel Lewandowski. My ze swej strony zaznaczamy, iż przebieg tej sprawy zależy także od organizacji gospodarczych, które są zainteresowane reformą podatku obrotowego. Twarde stanowisko tych organizacji zmusi także rząd do ustępstw. O tem te organizacje powinny pamiętać

## Coraz to nowo odkrycia archeologiczne

Włoska misja archeologiczna, prowadząca prace wykopaliskowe na ruinach Butrinto (dawnie Bouthrotum) w Albanji, którego mury pochodzą z 5-go wieku przed Chrystusem, dokonała ciekawego odkrycia.

Rozkopanie pewnej wielkiej budowli rzymskiej, prawdopodobnie termów, dało szczęśliwy wynik. U stóp filarów znaleziono pięć nieuszkodzonych posągów marmurowych wysokości 2,35 m. Posęgi te przedstawiały różne postaci i zrobione są na wzór greckich rzeźb z 4-go wieku przed Chrystusem; a przedwzrostkiem w stylu dzieł Praksytela. Odkopano również bogato zdobione sitednie i mozaiki.

Enckę chrześcijańską reprezentuje wśród tych wykopalisk wspaniałe baptysterium bizantyjskie. Jest to okrągły budynek, po którym pozostały jeszcze resztki 16 kolumn granitowych. Mozaiki baptysterium zachowały się; są one różnokolorowe, podzielone na szeregi pól i przedstawiają symbole chrztu oraz Eucharystji św.

## Jak gdyby na miejscu wypadku

Rzadka transmisja.

Radiostacja w Texac (KRLT.) transmująca z Dallas na fal 288 m., z mocą ca 10 kilowatów przerwała, nieoczekiwanie dla radioluchaczywo transmisję muzyczną, przez rzucanie swych słuchaczywo w rozgwar nie opisanie wrzawy ulicznej, strzałów i gwizdów policyjnych. Jak się w krótko okazało, speaker tej stacji, człowiek o wielkiem poczuciu aktualności i nerwie dziennikarskim, usłyszał w chwili nadawania muzyki, groźne okrzyki i strzały, dochodzące z ulicy. Gdy podbiegł do okna i otworzył je, oczom jego ukazał się krwawy obraz walki ulicznej. Natychmiast więc, na własne ryzyko, przerwał audycję muzyczną i przesunął mikrofon, wprowadzając słuchaczywo do środka wałki bandytów, z broniąmić się rozpaczliwie, jak się okazało, dyrektorem banku meksykańskiego, który następnie przed przybyciem policji, padł od kuli napastników. Bandyci stoczyli z policją walkę na pistolety, zakończoną zabiciem kilku osób i aresztowaniem kilkunastu. Dzięki tej okoliczności, mikrofon spełnił rzadką funkcję sprawozdawcy dziennikarskiego z miejsca fatalnego wypadku.

## Do nice do kibetka

Będą znowu odkrycia.

Do portu Hobart, w Tasmanji, zawinął norweski parowiec wielorybniczy, „N. T. Nielse Alonso“, który w ciągu czteremiesięcznego polowania na wodach południowego oceanu Lodowatego upolował rekordową liczbę 732 wielorybów i wytopił z nich 63,000 baryłek oleju.

Kapitan tego parowca donosi, że na wodach morza Rossa znaleziono niezwygłego wieloryba, w którym tkwił harpun, ze znaków zaś na tym harpunie widać, że wieloryb był nim trafiony na morzu Wedella, t. j. z przeciwnej strony bieguna południowego. Wobec tego istnieje przypuszczenie, że raniony wieloryb dostał się na morze Rossa przez nieznaną dotychczas kanał podbiegunowy.

## Z kraju arystokratycznych tytułów

Śmieszności, uświęcone wickową tradycją.

Podłożem, na którem zaczął się dopiero na wielką skalę rozwój arystokracji hiszpańskiej, była koronacja Karola V-go na cesarza. Miała ona miejsce w 1520 r. i od tej właśnie chwili datuje tytuł „granda“, nadawany przedstawicielom najwzwyż arystokracji. Z czasem tytuł ten bardzo się rozpowziął; wbył czas, kiedy gwardziści królewskiemu wystarczająco zdobyły względy kochliwej królowej, by za to uzyskać tytuł granda, stawiający go w rzędzie najdawniejszych rodów. O ile więc za Karola V było tylko dwunastu grandów, dziś jest ich prawie czterysty — a w tej liczbie conajmniej 120 księży.

Dawniej między grandami istniała jeszcze pewna gradacja z uwagi na czas uzyskania tego tytułu, wskutek czego były ich wsię dwie trzy kategorie. Leżąc od czasów Izabeli II (1833—1868) nawet i ta różnica zatała się. To też dziś — „grand“ przemysłowiec czy bankier, który teraz dopiero ten tytuł otrzymał, stoi narówni z tymi, co tytuł książęcy dziedziczą od szeregu pokoleń. Dozają nawet do tego, że nie jest uważane za rzecz, zła przekazywanie tytułów drogą małżeństwa lub też oddawanie ich bardzo dalekim krewnym. Dzięki temu w Hiszpanji tytuły nie wygasają nigdy.

Leżąc mimo tych stosunków w niektórych rodach hiszpańskich do dziś zachowały się tytuły, przekazane nam przez wielkich malarzy 16 i 17 wieku. Między kobietami wyszczęgli szlachty hiszpańskiej spotkać można piękności wytwornie rasowe, które potrafiły po przez wieki do dziś zachować swe zamki w splendorze minionych wieków.

Dziwny jeden przywilej granda hiszpańskiego przestrzegany jest ściśle i dzisiaj nawet przez świeżo upieczonych arystokratów. Polega on na tem, że nakrwa on gło-

wę w obecności króla. Jest to przywilej nadany jeszcze przez Karola V-go. Natomiast żony grandów mają prawo siadania w obecności królowej.

Wśród grandów, w których liczbie są przedstawiciele naprawdę starych rodów, mimo zatareń różnie i granic i mimo historycznego unowocześnienia się, przechowały się dotąd zabyki i przywileje z lat dawnych; wśród nich są rzeczy tego rodzaju, że trudno tam ustalić granice między wzniosłością a śmiesznością. Niedawno np. w prasie hiszpańskiej poruszono sprawę przywileju z 15 stulecia z którego korzystał książę Hijar, a równocześnie hrabia de Ribadeo, ma ten przywilej szczególny, że otrzymuje co roku garnitur, noszony przez króla hiszpańskiego w dniu święta Trzech Króli! Pochodząca z przywileju jest także, że swego czasu hr. de Ribadeo uratował życie królowi Janowi II kastylijskiemu (1406—54) w ten sposób, że zamienił z nim ubranie. Miało to miejsce 5 stycznia. Uratowany król postanowił w nagrodę za to ocalarstwo zbawcy i jego potomkom ubiór, który będą on i jego następcy nosili 6 stycznia. Ten objaw łaski królewskiej był ściśle przestrzegany aż do 18 stulecia, poczem poszedł w zapomnienie. Leżąc w roku 1898 na wiekopoddążca prośbę rodu księcia Hijara zwręczał ten wznowiono. Od r. 1898 ułynęło już 31 lat, wskutek czego w pałacu ks. Hijara, w specjalnie na ten cel u rządzących szafach oszklonych, widać 31 kompletnych tyc garniturów, które Alfons XII i jego ojciec nosili w dniu 6 stycznia.

Jakkolwiek ma się szacunek dla dawnych wyzywająco, trudno poprostu uwierzyć że tego rodzaju „Ceremonje“ mogą mieć miejsce na dworze królewskim w Europie i to w dwudziestym wieku. A jednak tak jest... Są to pozostałe resztki bizantyizmu, który tula się poza tem chyba tylko w Azji.

## Tajemnica księdza Fauvel

POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(5)

(Ciąg dalszy).

III.

Noc. Niebo pogodne, księżyc już zaszedł, drogę oświetlają tylko migotliwe blaski gwiazd.

Gościńc wije się, jak szara wstęga, wśród zieleni łąk, które w cieniu wydają się jakby duże, czarne plamy, gdzie niegdzie samotna jabłoń lub grusza odzyna się wyraźnie na tle ogólnej ciemności.

Powietrze ciche, łagodne, z pól z ziemi wilgotnej, unoszą się wyciewy ożywcze — to zapach wsi, woi przędziwna, na którą składają się kwiaty, trawy, owoce i rosa niebieska.

Po drodze toczy się wózek, światłódwoch zapałonych latarni wśród nocy wyda się, jak obrzymie oczy nieznanego potwora.

Światło pada to na ksepę pokrzywy, to na przydrożny kamień, to na spróchniały pień gruszy lub jabłoni.

Wehikuł jest amerykańkanem, ciągnięzionym przez rosłego konia normandzkiego, pedęgocgo dobrem kłusem, w przeczuciu jakby bliskich szalennych rozkoszy.

Przed amerykańkanem biegnie pudel.

Powozu młody mężczyzna, obok niego kobieta, owinięta w ciepły płaszcz, za nimi z reklam skrzyżowanymi na piersiach siedzi lokaj.

Młodzieniec, powożący jest naszym zna-

jomyem, Klaudjuszem Sabard, ssiadką jego — Genowefa.

— Ojciec będzie niespokojny — odzywa się ta ostatnia głosem dość życzynym — siedzieliśmy zbyt długo u państwa Mariny.

— Nie chciałem ci przerywać dobrej zabawy.

— Istotnie bawilam się wybornie. — Powiesz to ojc; a choćby miał zamiar nas polać, usłyszawszy to, udobrucha się.

— Oh! wiem, że nasz ojczulek kocha bardzo; za chwilę, gdy nas ujrzy, zapomoi o swym niepokoju, lecz teraz musi być zły okropnie. Która też godzina?

— Zaraz ci powiem. Potrzymaj leżce na chwilę.

Klaudjusz podał leżce siostrze, która ujęła je ręką pewną, sygnał do kieszni paltoła, wydobyl z niej hubkę, potarł zapalnik i spoglądając na zegarek, zawołał.

— Do katedra! jest już wpół do drugiej.

— Tożny się dopiero spóźnił, Kłodziuz! Obiecałem być z powrotem przed północą.

— Eh! ojciec polożył się zapewne, nie mogąc się nas doczekać.

— Wiesz orzecie, że zawsze czuwa, dopóki nie powrócimy! zresztą dziś wieczór spodziewał się wujka Jana.

— Masz rację; wyżył mi z myślą zapowiedziane odwiedzić księdza.

— No, dajęże, Raimbaud, mój przyjacielu, podeszlaş. Czekała na nas w domu.

Przemawiając tak do szlachetnego zwierzęcia, Klaudjusz wziął leżce z rąk siostry, koż zrozumiął jakby, bo popędził żywiej.

Po kilku chwilach milczenia, rozmowa nawigowała się znowu.

— Czy wiesz — rzekł Klaudjusz — że Joel przybywa jutro rano?

— Wiem! Pocztywoy Joel, cieszę się bardzo, że go zobaczę.

W osiatnim swoim liście do ojca, donosi mu, że zaprzestaje wędrowek po morzu, powiada, że jest już dość zamożnym, aby sobie pozwolić na odpoczynek i zapytuje, czy w naszej willi nie znalazłaby się izdebka dla niego?

— Ma się rozumieć, że się znajdzie, będzie miał najlepszy pokój. Wyobrażam sobie, jak ojczulek musi być zadowolony.

— Nie posiada się z radości! Już od dwóch lat nie widział swego starego przyjaciela. To dopiero będą sobie przypominać dawne czasy!

— Uważaj Klaudjusz — zawołała nagle Genowefa.

— Co się stało?

— Zdaje mi się, że widzę jakiś powóz, stojący na drodze.

— Istotnie, oczy cię nie mylą.

Osadzając konia na miejscu, Klaudjusz krzyknął na właściciela niefortunnego wehikułu.

— Holo! kto tam? Ruszajcie naprzód! Nie mogę przecież wjechać do rowu.

Nikt się tam nie odzywał.

— To kabriolet doktora — zauważyła Genowefa.

Amerikan znajdował się w takiej bliskości od stojącego powozu, iż pomimo ciemnej nocy, można było kształt jego rozróżnić.

— Masz rację — rzekł do siostry młodzieniec.

I głosem podnieconym, dodał: — Czy to pan, doktorze?

Męczyzna, którego nie widać było dotychczas wśród ciemności, wystąpił naprzód.

— Ah! to ty Klaudjusz? to ty Genowefo?

Doktor — on to był bowiem — zbliżył się, światło latarni padło na jego twarz, la-

godną zazwyczaj, a w chwili tej błada, wykłniona jakby.

Zmłarkował zapewne, że wzbranie jego rysów może być zauważonym, gdyż cofnął się znowu na ciemną drogę.

— Co tu robisz, doktorze, o tak spódnionej godzinie? — spytał Klaudjusz.

— Zostałem wezwany do Marottes. Jakobek Corjuszow zasłał nagle — odparł doktor po krótkim wahaniu.

— Biedne dziecko! — szepnęła Genowefa. — W jakimże stanie zostawileś go pan?

— Lepiej mu, znacznie lepiej — odparł doktor, pokaszując.

— Czy niebezpieczeństwo już minęło?

— O! tak, zupełnie.

Doktor kaszlał coraz zawzięciej.

— Wszystko to nie tłumaczy nam jednak, co pan tu robisz na środku drogi. Gdyby Genowefa nie spostrzegła pańskiego kabrioletu, byłbym na niego wjechał.

— Ach! zepsulo się coś w upręży. Stanętnem, aby poprawić. Byłbym ci nawet wdzięczny, Klaudjusz, gdybyś zechciał mi pomóc.

— Teofil zaraz zeskoczy — rzekła Genowefa.

— Nie, nie Teofil; proszę Klaudjusza o wyświadczenie mi tej przysługi.

— Dlaczego?

— A bo widzisz, zdaje mi się, że Klaudjusz może wyrzycić mi stęgo. No, dajęże, mój chłopcze, mów mi doktor, usiłując przybrać ton dobrodusznego.

W jednej chwili młodzieniec zeskoczył z amerykańkana.

Gdy zbliżył się, Pastourel rzekł mu szybko, głosem przyciszonym.

— Mój drogi, udawaj, że poprawiasz co przy upręży.

— Dlaczego? — spytał Klaudjusz zdziwiony. (Ciąg dalszy nastąpi.)

# Przekrzyczana mowa

Przemówienie prof. Rybarskiego przy wniośku do kwiaty o oskarżenie min. Cechowicza.

Jak już donosiłamy na wtorkowym posiedzeniu Sejmu podczas dyskusji nad wnioskiem kwiaty o oskarżenie min. Cechowicza przed Trybunałem Stanu za przekroczenie budżetu, klub BB przebiegał w sposób niezwykle ostry. W tym czasie wygłosił przemówienie prof. Rybarski pod tytułem: Wniosek do kwiaty o oskarżenie min. Cechowicza. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów.

Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów.

(Marszałek: P. posła Seniorskiego proszę o spokój.)

P. Rybarski, naszym zdaniem intryga poważnie powody do stwierdzenia, że naruszenie ustawy w tym wypadku nastąpiło. Ustawa skarbowa na rok 1927/8 mówi wyraźnie, że otwieranie kredytów nieobjętych budżetem, może nastąpić tylko na wniosek ministra skarbu uchwalony w drodze ustawodawczej i dodaje: za przestrzeganie tego przepisu są ministrowie odpowiedzialni.

Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów.

Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów.

Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów.

Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów.

## FELIKS ZIELIŃSKI

### Z historycznych chwil

Wspomnienia z lat 1918/19.

XV.

Sam adres okólnika zdradza, iż nie został on wysłany do samego tylko Trzebnicy, lecz prawdopodobnie do wszystkich miejscowości w obrębie dawniejszej P. K. U. czyli t. zw. Bezirkskomando w Gnieźnie. Mniemam, że rozesłano podobne okólniki na całym terenie korpusu a nawet w całej Rzeczy Niemieckiej.

Trzeci okólnik daje wyjaśnienie co do praw i obowiązków Rad R. Z. Jeżeli rozchodzi się o prawa, to w ostatnim okólniku żadnych praw, dla Rad R. Z. dostrzec się nie można, ani dla nich tych obowiązków. W pierwszej linii mają się Rady postarać wspólnie w porozumieniu z władzami o dobry i spokojny stosunek pomiędzy Polakami a Niemcami. Owe dobre i spokojny stosunek pomiędzy Polakami a Niemcami miał polegać na tym, aby Polacy cięło i spokojnie się dzieła nadal i broni Boże — nie zdykować wydana i przytoczona do matczynej ziemi polskiej z zaboru pruskiego. Jeżeli więc obawiał się tak zwany nowy rząd, wystąpienia zbrojnego ze strony Polaków. Powołanie Wielkopolski powoływałoby napewno choćby jak pisał początkowo w Niemczech, i zwrócićby przedewszystkiem uwagę ententy na Polaków w zab. pruskim, a tego obawiano się najwięcej. Skoro wyżej podany okólnik w ustępie 4 zakazuje tworzenia straży bezpieczeństwa, to przynajmniej

Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów.

Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów.

Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów.

### GDZIE NAJWIĘCEJ MORDUJĄ?

W Dagestanie zdarza się roczne ogrom na ilość zabójstw obliczana na setki wypadków. Wpływa na to m. in. stałe noszenie kindżałów przez mieszczków Dagestanu. Wobec tego władze dagestańskie zamierzają podobno wydać zakaz noszenia kindżałów.

### ODKRYCIE ASTRONOMICZNE

W hamburskim obserwatorium astronomie odkryli drogą fotograficzną prof. Schwartmann i dr. V. Richmann nową kometa w gwiazdozbiórce Bika, o 1 1/2 stopnia na południe od gwiazdy Zeta Tauri. Jasność nowej komety odpowiada jasności gwiazdy 11tej wielkości, nie można więc komety tej dojrzeć gołym okiem.

## Obelisk Mussoliniego

(KAP.) Od szeregów miesięcy w kopalniach marmuru w Carrarze wre gorączkowa praca nad wykonaniem olbrzymiego obelisku, który ma stanąć na stadionie przed bramami Rzymu. W lecie ub. roku kierownik organizacji młodzieży „Balilla” poseł Ricci, i robotnicy kopańi marmuru w Carrarze nazwali ten obelisk darem dla Mussoliniego. Początkowo znalezienie takiego olbrzymiego, nieskończonego bloku, który byłby odpowiedni na obelisk, nastąpiło wiele trudności. Dopiero po długich poszukiwaniach udało się odkryć odpowiedni kamień na wysokości 800 metrów w jednej z najgłębszych kopalni. Łom ten na 17 metrów wysoko kości oraz 2,30 m. grubości. Nie dostrzeżono na nim żadnej wady.

Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów.

Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów.

Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów. Wniosek ten, jak już donosiłamy, jest niezwykle ostry i zawiera wiele szczegółów.

# Zwyczaje małżeńskie w Indiach

Indus nie bawią się w pracę małżeńską, jako u nas w zwyczaj.

Z opisów podróżników, którzy dobrze znają Indie, w tym kraju małżeństwa nie są tak dość częste i nie wywołują tam zdziwienia.

Wśród sfer ludu induskiego, tak jak i w sferach wyższych, już we wczesnym dzieciństwie następuje okres narzeczeństwa wśród dwojga dzieci. Gdy narzeczeni podrosną, za zwołaniem rodziców, udają się do lasu i tam mieszają przez 7 dni. Jeżeli w tym krótkim okresie czasu oboje są ze siebie zadowoleni, to następuje termin wesela. Według obyczajów danej kasty. W przeciwnym wypadku niedoszły małżonek pozostawia narzeczoną u drzwi domu rodziców i idzie w swoją stronę by sobie poszukać innej żony.

Wśród wielu kast induskiego małżeństwo bywa zawierane między 12-letnimi dziećmi. Kasta braminiów np. uważa za hańbę dla dziewczyny, jeżeli do 12 roku życia nie wyszła jeszcze za mąż.

Jeżeli do 14 roku życia nie uda się jej jeszcze wynaleźć sobie męża, to rodzice wypędzają ją z domu.

W kaste najarów kobieta uważana bywa za głowę rodziny i ona dziedziczy majątek po rodzicach. Na wiosnę kasta ta urządziła t. zw. uroczystość zaślubin z mieczem. Dziewczyna 8 lub 9-letnie zawierają narzeczeństwo z mieczem, poczem dopiero mogą mieć narzeczoną w osobie młodzieńca. Kobiety tej kasty mogą mieć tyle mężów, ile zechcą. Im więcej kobieta z kasty najarów ma mężów, tym bardziej bywa szanowana wśród krewnych i rodziny, a także wśród znajomych i przyjaciół. Każdorazowo jednak taka żona może przyjmować u siebie tylko jednego męża. Maż który wchodzi w danej chwili do żony, musi pozostawić na znak swej obecności sandały u progu domu.

W niektórych innych kastach induskiego jest zwyczaj, że żona, która wyszła za mąż, jest zarazem żoną wszystkich braci męża.

Przed narodzeniem dziecka wszyscy bracia zabierają wspólnie żonę do lasu, zawiązują jej oczy i kładą swoje ręce na jej głowie. Kobieta ma podnieść jeden z mieczy. Czyli miecz podnieść, tego właściciel jest uważany za prawowitego ojca mającego na rodzic sę dziecka.

W niektórych plemionach w Indiach Pół

nocnych zachowuje się oryginalne zwyczaje przy wyborze narzeczonej. Raz do roku urządza tam t. zw. mełas — święto, podczas którego wystawiano bywają na pokaz najpiękniejsze kobiety miejscowe.

Przed świętem rodzice „rejestrują” swe córki i synów na owo wystawę. W samo po ludnie następuje właściwa ceremonia wyboru narzeczonej. Polega ona na tem, że młodzieniec płaci sumę pieniędzy, równając się malewiczce doborowi i ma prawo zapoznać się bliżej z dziewczyną. Gdy to bliższe poznanie nie wypadnie po jego myśli, zwraca dziewczynę na wystawę, płaci znów dolara i wybiera drugą. Taka procedura może trwać dłużej, dopóki młodzieniec nie znajdzie odpowiedniej narzeczonej lub nie wyda wszystkich pieniędzy, jakie miał przy sobie.

Dziewczyna na wystawie okutana jest do tego stopnia rozmaitemi przedmiotami, że trudno jest dojrzeć, czy jest piękna czy brzydka. Dopiero po opłaceniu dolara, młodzieniec ma prawo dokładnego „zbadania”, czy dziewczyna odpowiada jego poglądom o pięknie. Zdziwra z niej suknie na oboczu i ogłada na wszystkie strony, zagląda nawet do ust, jakże ma zęby i t. d.

Młodzieńcy, którzy trafilii szczęśliwie, udają się wprost z placu zabawy do ołtarza, gdzie stają „w ogonku”, w oczekiwaniu ślubu, który im natychmiast być udzielony. Jak widać z powyższych przykładów, większość małżeństw w Indiach następuje dopiero po dokładnej „próbie”, czy dana kobieta odpowiada nowożeńcowi.

## Wpłynął Meksykańczyk o Meksyku

P. Giberto Valenzuela, b. poseł Meksyku w Londynie i b. kandydat na prezydenta Meksyku ogłosił niedawno w „New York Daily News” szereg uwag na temat dzisiejszych stosunków, panujących w jego rodzinnym kraju. M. in. P. Valenzuela katolicko-wierzący, jakoby katolicy organizowali jakikolwiek episkop przeciwko obecnemu prezydentowi Meksyku, Gilowi.

Spółka Calles — Gil, rządząca dzie Meksykiem w sposób dyktatorski, umyślnie rozpoczyna powstanie katolików, aby usprawiedliwić w oczach świata nowe zarządzenia w kierunku dalszego przekształcania Kościoła katolickiego.

Według sprawozdancy „Excelsiora”, liczba wrógów obecnego rządu Meksyku jest tak wielka, że zbwinie zamieszki będą się raczej w tym kraju zwiększać i że polityka obecnego rządu będzie stała coraz mniej pewna.

## Amerikanin a teatr

Do pewnego przemysłowca londyńskiego przybył poseł z Ameryki.

Pragnąc uprzyjemnić przybywzowiy pobyt w stolicy Anglii, uprzejmy londyńczyk zaprowadził gościa do teatru gdzie występowała właśnie w roli „Hamleta” słynny aktor angielski.

Przy wstępie z teatru, rzecz amerykański do londyńczyka:

— Ależ wy tu wystawiacie przestarzałe sztuki! Ja to widziałem już przed czterema laty w Nowym Jorku.

Jednak centralny rząd wyrotowców niemieckich w Berlinie czyli tak zw. nowy rząd jak się sam nazywał przyznał pewne prawa Radom R. Z. mianowicie prawo kontroli nad urzędami i urzędnikami, o którym to prawie okólnik gnieźnieński Rady Zolnierskiej zupełnie milczy.

Prawo kontroli nad urzędnikami było dlatego ustalone, by urzędnicy pracowali po myśli nowego rządu socjalistycznego a nie w myśli reakcji, czyli dawnego ustroju monarchistycznego. Mam wrażenie, że każdego za stanowiu, dlaczego właśnie poprzednio wymieniony okólnik przemienia prawo kontroli nad urzędnikami i urzędami. Idzie tu o sprawę polską. Mniej więcej po tygodniu, nowy rząd mógł się zorientować, że w polskich okólnikach są po urzędach przeważnie kontroli Polacy, przed którymi nie można było dowolnie uprawiać polityki antypolskiej. Każde rozporządzenie skierowane przeciwko Polakom, kontrolerzy polscy z ramienia Rad R. Z. chwytali i oddawali je do Rad Ludowych. Ma się rozumieć iż za pomocą Rad Ludowych podobne sprawy głośnym echem odbijały się w prasie polskiej i podkopywały zaufanie do t. zw. nowego rządu. O tych prawach naturalnie okólnik gnieźnieński Rady Zolnierskiej wcale nie wspomina i milczy, by Polakom nie dawać możliwości wzdrania się dla rzekomej kontroli do urzędów niemieckich. Gdzie była jednak wspaniałość polska po Radach R. Z., tam delegowano mimo to polskich kontrolerów do wszystkich wyższych urzędów, którzy zamiasz pilno wabra spraw reakcyjnych przedewszystkiem wobec pilnowali sprawy polskiej.

Ostatni ustęp już kilkakrotnie wspomnianego okólnika wyraźnie głosi, że nieprzewidywalne Rady Z. t. j. po miejscowościach

bez garnizonów, należy natychmiast rozwiązać a w ich miejsce zakładać tylko Rady robotnicze, wiejskie lub obywatelskie.

Ostatnim ustępem okólnika czuła się dotknięta pomiędzy innymi także i trzemiesieczna Rada Z. t. j. tak po 10 dniach swej bardzo pewnej egzystencji poczuła się nagle zagrożoną i widziała już swój koniec. Nie pewny upadek, gdyż w myśli ostatniego okólnika nie była ona ani prawidlowa ani legalna. Nie czekając jednak na swój ostateczny upadek lub rozwiązanie, stawia wniosek na dniu 23. 11. 1918 r. do Wydziału Wykonawczego (Vollzugsausschuss) Rady R. Z. w Poznaniu o zatwierdzenie jej nadal jako Rady Zolnierskiej. Niestety — Wydział wykonawczy Rady R. Z. w Poznaniu mając dużo kłopotu sam za siebie, postanowił zająć się wcale sprawą za znaczenia Rad Zolnierskich na prowincji, odpisując odwrotnie, że trzemiesięczna Rada Z. ma się w tej sprawie udać do Bydgoszczy.

Trudno mi dzisiaj stwierdzić, na jakiej podstawie wydział wykonawczy Rady R. Z. w Poznaniu odniósł do Rady R. Z. w Warszawie i wskazuje jej drogę do Bydgoszczy. Mogą się opierać w tym wypadku jedynie na przypuszczeniach, własnych spostrzeżeniach i przeświadczeniach, bo nie mam w tej sprawie żadnych danych od Wydziału Wykonawczego. Mam jednak wrażenie, że i Wydział wykonawczy Rady R. Z. w Poznaniu stowię się do do przepisów tyczących się Rad R. Z. Trzeci społeczeństwo niemieckie wychowało było w atmosferze bezwzględnej postawy, która dla swoich prześladowców i wrogów niechętnie tamto przysięgł lub ustąpił, natomiast co się dawało odczuć nawet podczas rewolucji.



# Co zobaczymy na Wszechrówniańskim Złocie Sokołów

podczas P. W. K. w czerwcu w Poznaniu.

W dniach 29 i 30 czerwca, oraz 1 lipca odbędą się w Poznaniu reprezentanci 25 na rodowości, które będą za pośrednictwem specjalnych delegacji, bądź też czynnie, zatem wystawiając drużyny wiecześnie — wez ma udział w potężnej manifestacji sokoliej, ja ka będzie niewątpliwie VIII Złot Wszechrówniański. Chodzi zatem, aby w oczach do słownie całego świata zareprezentować się najdotadniej, aby wykazać maksimum spry ności we wszystkich dziedzinach. Toż prze cież wieści o Złocie dotra wszędzie, do naj dalszych okolic, gdzie tylko rozlega się pol ska mowa i polskie serca biją — niech zatem te wieści będą radosne, pełne uznania dla organizacyjnego wysiłku sokolich zastępów Rzeczypospolitej. Krzepić serca rodzaków, wykażać poważanie obcych.

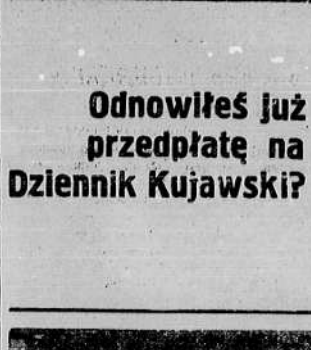
Obok strony organizacyjnej bardzo po ważne znaczenie posiada również sprawa wywieżenia polskich zastępów, by swem zwyciężeniem przy masowych popisach zrobili jaknajlepsze wrażenie. O tem myślą już od dawna Władze Sokole i pracują nieustannie, by wywiązać się bez zarzutu ze swego zadania. Wpę w roku ubiegłym na złotych

okręgowych odbył się pierwszy przegląd rozpisanych i od dłuższego czasu specjalnych ćwiczeń. Przegląd ten wypadł dobrze, a dal sze ciągle lustracje, przeprowadzane przez Naczelnictwo Związkowe usuwają drobne niedociągnięcia tak, że na złocie gdy stanie na boisku w karnym ordynku ponad 3 tysią ce druhow i druchen — wszyscy stworzą imponującą zgraniom oraz jednolitąca ruc hów potężną całość.

Obok pokazów gimnastycznych przewi dżiane są różne zawody, dzięki czemu pro gramu nabierze tak bardzo pożądaną roz manitą a zarazem atrakcyjność, jaką zaws ze wytwarza dla widzów i uczestników rywalizacja. Zatem przewiduje się szereg cie kawych konkurencji lekkoatletycznych, zawo dy kolarskie, strzelanie, różnorodne gry ru chowe i t. d. — przyczem zwycięzcy otrzy mują cenne nagrody, które będą dla każdego bardzo miłą pamiątką. Ponieważ do współ zawodnictwa stanie szereg pierwszorząd nych sił nie tylko polskich, lecz również za granicznych — zatem wszystkich czekają podczas Złota nieład emocje w najszlachet niejszym tego słowa znaczeniu.

cię do krateru pewną — nawet bardzo du żą — ilość brudnej bielizny i czekać spoko jnie na wytrysk. Z chwilą gdy gejzer za czyna działać, woda wrząca dłuższą chwile silnie bulgocze, poruszając niezwykle silnie bieliznę. Gdy woda wrzenie zostanie z siłą wyrzucona, wystarczy być w pobliżu, by prześcierała, koszuła, czy serwetki, zupeł nie czyste pozierać i wysuszyć.

## Odnowiłeś już przedpłatę na Dziennik Kujawski?



## Wesoły kask

NIECH ŻYWI!

Tak popularny od najdawniejszych czasów okrzyk: „Niech żyje!” — stosowany zarówno do wysokiego dostojnika, jak i do pana Agapita Kopytko, obchodzącego srebrne wesele, stał się już po prostu banałem. Pożądaną była jakaś zmiana. Jakaś jęwnego rodzaju specyfikacja. Naprzykład: Na część fabrykanta fosfatyni da wznosić okrzyk: „Niech żywi!” Na część doktora: — „Niech ożywi!” Na część ojca rodziny: — „Niech wyżywi!” Na część posła należy wołać: — „Niech używi!” Na część fabrykanta fosfatyni dla dzieci: — „Niech odżywi!” I wreszcie, na część literata: — „Niech ma z czego żyć!”

## Dział gospodarczy.

### Zjazd nauczycieli-rzemieślników

obradował w niedzielę w Poznaniu.

Ub. niedzielę odbył się w Poznaniu zjazd nauczycieli-rzemieślników wykładają cych w dokształcających szkołach przemysło wych, zwołany przez Zjednoczenie Zw. Cechów Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców. Referat zasadniczy wygłosił na czeł. Dybaczynski, omawiając kwestie pedago giki w zastosowaniu do nauczania młodzie ży rzemieślniczej oraz sprawy koordynacji nauczania między nauczycielami-rzemieślni kami, a nauczycielami teoretykami. W dysku sji nad referatem przemawiali pp. Jan Mikła szewski, inż. Beser, Libera, Szurkowski, Woschke, Wrembel, Kopydłowski, Wesołowski, Grabowski, Lange, Pokrywka Koźmicki, Wojciechowski, Orchoński, Janiszewski, Dworzacki, Kapela i Wróbel.

W wyniku dyskusji uznano za koniecz ne ustalenie polskich nazw dla narzędzi uży wanych w rzemiośle, powołanie do życia specjalnych kursów dokształcających dla mistrzów i nauczycieli zawodowych oraz zwoływanie co pewien czas konferencji majster skich i rodzicielskich, celem nawiązania ściś lejszego kontaktu między szkołami dokształ cającymi a mistrzami i rodzicami uczniów.

W zjeździe wzięło udział 62 nauczycieli zawodowców z poznańskiego Kuratorium Szkolnego. W liczbie tej było 30 nauczycieli z prowincji. Niezwykle ożywiona i rzeczo wa dyskusja, jaka wywiązała się po refera cie nac. Dybaczynskiego, poruszająca najży wiotniejsze zagadnienia z zakresu szkolnic twa dokształcającego była najlepszym do wodem tak celowe i na czasie było zwoła nie podobnej konferencji.

## Wiadomości drobne

— Złaził się wycieczki na Powozochę Wy stawę Krajową. Do dnia 15 lutego w. zapow iedziło już swój przyjazd na Powozochę Wy stawę Krajową kilkaset wycieczek tak z kraju, jak i z zagranicy. Królowych wycieczek zdłozę tych jest około 250, w czem ponad 131 wycieczek szkolnych, a reszta z kół rolniczych, handlowych rzemieślniczych itd. Zagranicznych wycieczek zgłoszono już ponad 50, w tam 25 z Ameryki, a reszta z krajów europejskich jak: Czechosłow ałi, Dani, Szwecji, Francji, Belgii, Anglii, Holan dii, Szwajcarii, Finlandii i Jozosławii. Wszystkie wycieczki winny być jaknajwcześniej zgłazo ne do Referatu Kongresów i Zjazdów P.W.K. (Poz nań, Gronwaldzka 22) z moikwite 6 kładnie uste

loami danymi przyjazdu i odjazdu, jakkolwiek przy puszczalnej ilości uczestników wycieczek, a to celem zarezerwowania wymaganej ilości kwatery.

— Podatek od lokali przemysłowych. W zwią zku z przepisem art. 3 p. 2 ustawy o podatku od loka li z dnia 2 sierpnia 1926 r. („Dz. Ust. R. P.”) Nr. 94, poz. 550) oraz treścią okólnika Min. Skarbu z dnia 24 maja 1927 r. L. DPO 1.632/1927 — sreb ra pomieszczenia przemysłowe należy rozumieć nie tylko te lokale, w których znajdują się maszyny fabryczne, lecz również i biura, skład, magazyny i t. p., należące do fabryki, które w rzeczywistość stanowią część składową danego przedsiębiorstwa przemysłowego. Dla ustalenia obowiązku po datkowego odnośnie lokali przemysłowych miarodajne jest przeznaczenie budynku jako całość, ostatecznie do wyjaśnienia, zawartego we wspo mianym wyżej okólniku Min. Skarbu.

— Przywóz skór surowych. Polska od r. 1927. jest jednym z największych importerów skór by dlecych z Holandii. W przywiozie skór cielęcych stamtąd Polska zajmie jedno z ostatnich miejsc. W pierwszym półroczu 1926 roku Polska przy wiozła 98 ton, w roku 1927 ilość ta wzrosła do 1.606, a w r. z. — 1.311. W 1926 roku Polska była na 6miejscu między Niemcami a Włochami; w r. 1927, zajęła drugie miejsce — między Bel zją, a Anglią; w 1928 r. — 3 miejsce między Niemcami a Francją. Ceny przywiozonych skór cielęcych podniosły się o 39,6 proc, baranich — o 25,7 proc.

— Warszawa a stolice państw europejskich. Z dnem 15 lutego rb. zaprowadzona została kom unikacja telefoniczna między Warszawą a jedną z stony, a Brukselą, Paryżem i Londynem z dru giej strony via Berlin, Do Brukseli i Paryża sa dopuszcz. rozmowy zwykłe i plne, do Londynu tylko rozmowy zwykłe. Opłata za jednostkę roz mowy zwykłej wynosi: Warszawa — Bruksela — 10 fr. 20 c., Warszawa — Paryż — 12 franków 20 c., Warszawa — Londyn — 19 fr. 10 c.

— W ulicy handlowej na Powozochę Wy stawę Krajową są jeszcze wolne stoiska i skle py. Szybkie zgłoszenia należy skierować do Sto warzystwa Kupców Polskich (Zarząd Grupy Handlowej) w Warszawie, ul. Szkolna nr 10. tele fon 96-86 w godzinach od 11 do 12, które n dzieli wszelkich informacji.

## POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

z dnia 28-go lutego 1929 r.

### Papiery procentowe:

- (Kurs w procentach nominalu)
- 5% Pożyczka powozochyńska 65% P.
  - 8% dol listw Poznańskiego Ziemstwa Kredyt 93% O.
  - 4% listy zastawne konw. Pozn. Ziemstwa Kredyt 48% O.
- (Kurs w złotych)
- 5% Pożyczka premjowa serja II 101,50 P.
  - 5% Pożyczka Inwestycyjna 112,— P.

### Akcje bankowe:

- (Kurs w złotych za 1 akcję)
- Bank Zw. Spółk. Zarobkowych i em. 85,— O.

### Akcje przemysłowe:

- (Kurs w złotych za 1 akcję)
- Cegielski H. I. em. 42,— P.
- Tendencja: Spokojna.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 28-go lutego 1929 r.

### Wahaty. Gótownia:

- Dol. Stan. Zjedn. tr. 8,89 kup. 8,91 kup. 8,87

### Dewizy:

- Belgia tr. 123,88 sp. 124,10 kup. 123,57
- Londyn tr. 043,28 sp. 043,39 kup. 043,10
- Nowy Jork tr. 008,00 sp. 008,02 kup. 008,08
- Paryż tr. 034,83 sp. 034,92 kup. 034,75
- Praga tr. 026,41 sp. 026,47 kup. 026,34
- Szwajcaria tr. 171,52 sp. 171,95 kup. 171,09
- Wiedeń tr. 125,37 sp. 125,68 kup. 125,95
- Włochy tr. 046,71 sp. 046,83 kup. 046,50

### Papiery państwowe i obligacje:

- 4% poz. inwest. 000,00 110,50 111,50
- 5% poz. premj. dol. 000,00 101,50 102,75
- 5% poz. konw. 000,00 000,00 007,00
- 10% poz. kol. 000,00 000,00 102,50
- 5% poz. kol. konw. 000,00 000,00 059,00

## B. HOZAKOWSKI — TORUŃ.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion.

Toruń, dnia 26 lutego 1929 r.

Placono: w dniach ostatnich zła za 100 kg. loco stacja załadowania.

Nasiona: Za końnicę czerwoną 160 do 200; za końnicę białą 180—300; za ko niczynę szwedzką 350—380; za końniczynę żółtą 200—250; za końniczynę żółtą w łuskach 100—120; za przetół 200—225; za rajgras krajowy 110—120; za tymok 45 do 50; za seradellę 55—60; za wiew łatowa 40 do 43; za wiekę zimową 70—80; za pelusz kę 38—40; za groch Wiktorja 60—66; za groch polny 42—45; za groch zielony 50 do 60; za bobik 34—46; za gorczycę 70—80; za rzepak 70—80; za rzepik 80—85; za łubin niebieski 25—20; za łubin żółty 23—31; za sienne liniane 80—85; za konopie 100 do 110; za mak niebieski 90—100; za prosz 40 do 45; za mak biały 130—140.

## Historja z pieczętkami

Rządzący dziś obóz ma wręcz choro bliwą pasję reformowania wszystkiego — ukazami z góry. Znane są powszechnie roz kazy w sprawie guzików przy mundurach Warszawa pamięta „wrażenie” po ogłosze niu historii z ową ławką ogrodową, przy wieziona przez ministra spraw wewnętrz nych z Radomska, jako wzór dla całej Polski. Wiemy, że niedawno wydano ukaz, aby wszystkie klasy szkolne zakupiły nagle jedne go typu portrety, że obecnie blankiety na świadectwa szkolne nie wolno drukować ni koniu innemu, tylko Drukarni Państwowej (przedtem cna jednego blankietu wynosiła niespełna 7 groszy, teraz 18 groszy).

Obecnie przyszła kolej na pieczętki. W sprawie pieczętek urzędowych wy szło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypos politej z dnia 20 czerwca 1928 r. W ślad za tem poszły rozporządzenia poszczególnych resortów ministerjalnych. M. in. ukazały się rozporządzenia ministerstwa oświecenia pu blicznego i wyznań religijnych z 16 paź dziernika 1928 r. i 24 listopada 1928 r. oraz liczne okólniki kuratorów szkolnych.

Oto np. Kieleckie otrzymało okólnik z zawiadomieniem, iż mienica państwowa w Warszawie posiada wyłączne prawo produ kowania pieczętek urzędowych, że wszystkie szkoły najpóźniej do 15 lutego 1929 roku muszą zamówić, a do 1 marca 1930 r. wpro wadzić nowe pieczętki, a koszt ich wynosi: pieczęć urzędowa do laku 25 zł, pieczęć do tuszu 40 zł, pieczęć do legitymacji 40 zł za sztukę. Razem 3 pieczętki — 105 zł!

„Wydatki na sporządzenie nowych pieczętek do laku i tuszu dla publicznych szkół powszechnych, rad szkolnych powiatowych, rad szkolnych miejscowych, dozorców szkolnych i opiek szkolnych winny być pokryte przez miejscowe samo rządy szkolne, natomiast wydatki na pieczęć dla państwowych szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, rad szkolnych powiatowych i inspektorjów szkolnych z kredytu dotyczącego działu budżetowego § 6 poz. 1 względnie § 8, poz. 1. Państwowe szkoły średnie ogólnokształcące pokryją te wydatki z taksy administracyjnej”. Panowie Inspektorowie szkolni i Rady Szkolne Powiatowe winni już obecnie zażądać potrzebnej kwoty od rad szkol nych miejscowych, rad szkolnych na pieczęć dla nich i dla publicznych szkół powszechnych”.

W ten sposób jednym pociągnięciem pióra rząd rujnuje cały szereg drobnych warsztatów.

A ceny i ilość pieczętek?

Znawcy twierdzą, iż ceny, podane przez mienicę państwową, oznaczają 400—800 procent zysku. Zmuszanie zaś wszystkich, na wet ości szkolnych, do kupowania znaj mniej 2 pieczętek (do laku i do tuszu), wie dzie w konsekwencji do tego, że mienica państwowa w jednym tylko dziale szkolnic twa powszechnego zrobi ponad 100.000 pieczętek. Dwie pieczętki kosztują razem 65 złotych — za 100.000 pieczętek zapłaca samorządy szkolne 6.500.000 zł.

Pomijamy tu w obliczeniu wszystkie in ne typy szkół, administracje szkolne i t. d. A inne urzędy i władze?

Wartoby może było obliczyć całą ten „pieczętkowy interes”. Obliczyć, ile miljo nów wpłynie ze składek obywateli, placzą cych podatki na rzecz państwa, do składek mienicy państwowej, nie placącej podat ków; i ila przez to upadł może rzemieślni ków-pieczętkarzy, a zatem ile państwo straci przez bankructwo swoich tyłu i tyłu podat ników?

A może ci, co dziś wydają ukazy, albo zapamiętali liczyć, albo liczyć nigdy nie umie li, albo też liczyć już nie potrzebują.

## Zc świata.

### NIE ZACHWYCA SIĘ PANNAMI DZI SIEJSZEMI.

W tych dniach Mary Pery, mieszkanka Wimbledonu, pod Londynem, święciła setną rocznicę urodzin.

Oczywiście, musiała w dniu tym opowie dzieć grzeczności reporterów o szczegóły swego życia.

Przedewszystkiem zaznacza, że nigdy nie zaznała słodczy i gorczy życia małżeń skiego. Przypomina sobie z opowiadań swej matki, że obaj jej dziadkowie, tak ze strony ojcowskiej, jak i matczynej, zaciągnięci byli przymusowo za czasów napoleońskich do marynarki angielskiej i obaj uczestniczyli w bitwie pod Trafalgarem.

Staruszka urodziła się pod koniec pano wania Jerzego IV, za jej wiec życia zasiad o na tronie Anglii, Szkocji i Irlandji, czterech królów i królowa.

Zapytana wreszcie, co sądzi o dziew cętkach dzisiejszych, stuletnia staruszka odparła:

— Nie należą do czasów dzisiejszych. W każdym razie nie bardzo mnie zachwyca ją panny nowoczesne. Znaną pała i znan o wystawiają swe nogi na widok pu bliczny!

### MALARJA JAKO DOBRODZIEJKA CZŁO WIEKA.

Mało brakuje, a malarja uważana do tychczas za jedną z najstraszliwszych plag ludności, gotowa się doczekać, iż ogłosza ją za naszą dobrodziejkę. Po licznych bowiem próbach pomysłnych z leczeniem innych cho rob przez zaszczerpiecie choremu malarji, słynny lekarz paryski, doktor August Marie wystąpił temi dniami na posiedzeniu aka demji medycznej, z twierdzeniem że w ma larji udało mu się odnaleźć środek na ogół ny paraliż, uważany do niedawna za choro bę nieuleczalną. Dr. Marie przedstawił zebra nym lekarzom pacjentów, dotkniętych ogóln ym paraliżem postępowym, którzy, po za stosowaniu jego metody, wykazują wielkie polepszenie się zdrowia.

„Malarjoterapia” — zdaniem wynalaz cy — zatrzymała postęp choroby u tych pa rallyków, którzy się jej poddali — a istot nie polepszenie to jest widoczne u nich jak u 200 innych, co do których prelegent przed lożył tylko protokół z ich chorób.

Znakomity lekarz jednak jest ostrożny i powiada, iż potrzeba jeszcze dłuższego cza su, zanim będzie można powiedzieć, że wy leczenie jest zupełne. Otrzymał jednak wyso ki są tak zachęcające, że można mówić już o ogromnym postępie w traktowaniu tej cho roby, uważanej za beznadziejną.

### OEJZER SAM JEŻE.

W parku narodowym amerykańskim w Yellowstone, znajduje się jezierz, który słu ży głównie żołnierzom stacjonującym w po bliżu, jako towarzysz — i to w dosłownym tego słowa znaczeniu — samopłora. Żywi kowce jezjeru w tak oryginalny sposób, powstało stad, że zauważono, iż wytrwały goręcy wodę następują z siebie dokładności, regularnie co 80 minut, po uprzednim wrzuceniu. Ponadto stwierdzono, że wszelkie przedmioty wrzucone do krateru, bywają wyrzucone słupem wody.

Żołnierze wpadli więc na pomysł, aże by to zjawisko przyrody wykorzystywać do prania bielizny. Eksperyment pierwszy się udał i odąd jest stosowany z powodzeniem, nietylko przez żołnierzy, lecz także niektó rymi mieszkańcami.

Sposób użycia tej naturalnej pralni jest nader prosty. Wystarczy mianowicie wrzu